

Na wyspach Bergamutach podobno...

Opowieść o mitach i rzeczywistości
rodzicielstwa artystek i artystów

Anna Galas-Kosil
Magdalena Szpak
Aleksandra Zalewska-Królak



Spis treści

Wprowadzenie	4
1. Założenia badawcze	9
2. Wykorzystane narzędzia badawcze	11
3. Trudności i wyzwania badawcze	14
4. Charakterystyka badanych	15
5. Fluktuujące statusy	17
6. Zatrudnienie art-rodziców	21
7. Codzienność art-rodziców	23
8. Gdy dziecko jest chore...	31
9. Art-rodzic w drodze	33
10. Wymarzona praca?	
Taka, która bierze pod uwagę bycie rodzicem	35
11. Dalsze perspektywy badawcze	39
Rekomendacje	41
Bibliografia	44

Uwagi o języki

Przygotowując niniejszy raport, staraliśmy się zachowywać zasady językowej inkluzywności, dlatego zdecydowaliśmy się na używanie osobowatywów. Pisząc o osobach wykonujących zawody artystyczne najczęściej używamy określenia „osoby artystyczne”, a dla określenia osób, które pracują w kulturze i sztuce i są rodzicami stworzyliśmy neologizm „art-rodzice”. Żeńskie i męskie formy gramatyczne określające konkretne zawody stosujemy wymiennie, a czasami podajemy obie formy razem albo zamieniamy je na osobowatywy. Mamy nadzieję, że wszystkie Czytelniczki, wszyscy Czytelnicy i wszystkie Osoby Czytające poczną dzięki temu, że ten tekst jest do nich adresowany.

Wprowadzenie

Na fikcyjnym archipelagu wysp w wierszu Jana Brzechwy *Na Wyspach Bergamutach* wszystko jest możliwe. Podmiot liryczny słyszał o wielu niezwykłych zjawiskach, które przekraczają ograniczenia codziennej dobrze nam znanej rzeczywistości. Wiedzę czerpał z zasłyszanych historii, przerysowanych i podkoloryzowanych. Nieznane Bergamuty przyciągają uwagę swoją odmiennością i niesamowitością. Sęk w tym, że nie istnieją.

Tytuł raportu został zainspirowany rozmową z jedną z badanych osób, która omawiając powyższy utwór ze swoim synem, uznała go za smutny, ale jednocześnie dużo mówiący o dzisiejszym świecie. Opowieści dotyczące rodzicielstwa, często przerysowywane i koloryzowane, tworzą w wyobraźni potocznej nierzeczywiste, mityczne konstrukty: poświęcających się, „odejmujących sobie od ust”, nie znających granic w swej miłości ojców i (szczególnie) matek. Nałożenie ich na „romantyczną” wizję artysty, kliszę przedstawiającą zbuntowaną, wybitną i ponadprzeciętnie inteligentną jednostkę, ignorującą normy społeczne i konwenanse (często pracującą w oparach dymu papierosowego i przy alkoholu), wydało nam się charakterystycznym – czy Bergamutowym? – zabiegiem. Nieprzystawalność tych dwóch obrazów powoduje, że art-rodzic zyskuje cechy nierealnego „kota w butach”, „uczonego łososia” lub „kury samograjki znoszącej złote jajka”.

Bodźcem do rozpoznania pola związanego z sytuacją rodziców wykonujących zawody twórcze stały się nasze własne doświadczenia. Wszystkie trzy jesteśmy obecnie matkami dzieci w wieku do 6 lat, od wielu lat związanymi z obszarem kultury i sztuki. Każda z nas staje przed pytaniami, jak doświadczenie macierzyństwa zmienia nas jako osoby?; jak wpływa ono na naszą sytuację zawodową i na naszą codzienną pracę?; jakim wyzwaniem jest próba łączenia przestrzeni zawodowej z zadaniami opiekuńczymi? Dużo o tym rozmawiałyśmy, dostrzegając równocześnie wspólnotę doświadczeń z naszymi współpracowniczkami i współpracownikami. Obserwowałyśmy, jak pojawiają się z dziećmi na spektaklach, wydarzeniach czy wystawach, nadal uczestnicząc w kulturze, ale w nowej roli. Przyglądałyśmy się temu, jak art-rodzice starają się łączyć rodzicielstwo z pracą w obszarach sztuki i kultury, a także –

coraz częściej publicznie opowiadają o doświadczeniu rodzicielstwa poprzez własną sztukę, a nawet zapraszają dzieci do jej współtworzenia. Jednocześnie mamy poczucie, że art-rodzice to grupa w bardzo niewielkim stopniu uwzględniana w projektowaniu systemowych rozwiązań. Chciałyśmy zatem przyrzeć się sytuacji rodziców działających zawodowo w polu sztuki, zmapować ich potrzeby, uchwycić zjawisko poza anegdotami środowiskowymi, eksplorując je badawczo.

Nasze rozmowy zbiegły się z ukazaniem się w języku angielskim książki Hettie Judah *How Not to Exclude Artist Mothers (and Other Parents)*¹ oraz z podjęciem tematu związanego z rodzicielstwem osób twórczych w kontekście mobilności przez międzynarodową sieć On The Move(?). Warto również wspomnieć w tym kontekście list otwarty w sprawie środowiska osób opiekuńczych w dziedzinach artystycznych, tańcu, sztukach performatywnych i wizualnych skierowany do organizatorów III Kongresu Tańca², podejmujący problem nieuwzględnienia sytuacji rodziców przy projektowaniu i organizacji tego wydarzenia. Zaczynając prace nad projektem badawczym, miałyśmy zatem świadomość, że temat łączenia rodzicielstwa z czynnym wykonywaniem zawodów artystycznych zaczyna się pojawiać w dyskursie, chociaż na razie bardziej środowiskowym niż publicznym.

W listopadzie 2023 roku w Warszawskim Obserwatorium Kultury zorganizowałyśmy spotkanie, na które zaprosiłyśmy kilkanaście osób twórczych będących rodzicami, pracujących w różnych obszarach kultury i sztuki, reprezentujących różne dziedziny – taniec, teatr, sztuki wizualne, edukację kulturową, film. Celem spotkania było podjęcie rozmowy na temat codzienności

¹ Hettie Judah *How Not to Exclude Artist Mothers (and Other Parents)*, Lund Humphries Publishers, 2022; On The Move & Points of Entry podcast <https://on-the-move.org/resources/articles/move-x-points-entry-podcast-episode-parenthood-and-mobility-arts>, dostęp 20 grudnia 2024.

² W dniach 21-23.03.2023 w Muzeum Śląskim w Katowicach odbył się III Kongres Tańca organizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Kilka sytuacji na Kongresie (nie podjęto tematu łączenia ról rodzica i artystki/artysty, wykluczony był udział rodziców z dziećmi) stało się przyczynkiem do sformułowania *Otwartego listu w sprawie środowisko osób opiekuńczych w dziedzinach artystycznych, tańcu, sztukach performatywnych i wizualnych (na podstawie sytuacji zaistniałych na III Kongresie Tańca)*. Pełna treść listu dostępna jest pod adresem: <https://tinyurl.com/44msxh9v>, dostęp 20 grudnia 2024.

art-rodziców oraz wykorzystywanych przez nich strategii łączenia obowiązków opiekuńczych z zawodowymi. Spotkanie pozwoliło na wymianę doświadczeń i podzielenie się obserwacjami. Wnioski płynące z dyskusji utwierdziły nas w przekonaniu, że aby rozpocząć szerszą debatę o tym, jakie bariery napotykają osoby twórcze próbujące łączyć życie zawodowe z zadaniami opiekuńczymi i w jaki sposób te przeszkody można zniwelować, niezbędne jest badanie, które przeprowadziłyśmy kilka miesięcy później. Wnioski omawiamy w tym raporcie.

Mierzenie się z mitem osoby wykonującej twórczy zawód jako w pełni niezależnej jednostki nieposiadającej dzieci i całkowicie poświęcającej się sztuce jest jednym z najważniejszych zagadnień, o którym piszemy w raporcie. Przez lata obowiązywał paradygmat przeciwstawiający twórczości rodzicielstwu, a nawet szerzej – wszelkiemu zaangażowaniu w relacje rodzinne. Był on głoszony m.in. przez Marinę Abramović, która podkreślała, że nie ma dzieci, ponieważ podzielenie się energią z rodziną byłoby katastrofalne dla jej twórczości³. Wnioski z naszych rozmów pokazują, że są art-rodzice, nie tylko nie wpisują w te stereotypy, ale wręcz otwarcie im się się przeciwstawiają, szukając rozwiązań, które umożliwią artystyczny rozwój, nie przekreślając jednocześnie spełniania się w roli rodzica. Chociaż większość z nich wciąż odczuwa duże napięcie między rolą rodzica a rolą artystki czy artysty, to nie chcą rezygnować z żadnej z nich.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest spojrzenie na całe spektrum osób wykonujących pracę opiekuńczą wobec innych osób zależnych, dlatego wskazujemy w raporcie, że jest to kolejny obszar badawczy. Liczymy również, że przygotowany przez nas materiał przysłuży się większej widoczności w Polsce dziedziny akademickiej, jaką jest *motherhood studies*.

*

Raport jest rezultatem jakościowego badania o charakterze eksploracyjnym, którego celem było zarysowanie problemów widzianych przez rodziców pracujących w zawodach artystycznych oraz wytyczenie obszarów do dalszych badań pogłębiających to zagadnienie.

³ Interview mit Marina Abramovic: Mit 70 muss man den Bullshit reduzieren [Wywiad z Mariną Abramović: W wieku 70 lat trzeba ograniczyć bzdury], „Der Tagespiegel”, wyd. internetowe z dn. 18.11.2016, <https://www.tagesspiegel.de/gesellschaft/mit-70-muss-man-den-bullshit-reduzieren-4892326.html>, dostęp 30 grudnia 2024.

Ankiety z otwartymi i zamkniętymi pytaniami zawiesiliśmy w Internecie 26 czerwca 2024 roku na stronie WOK. Osoby pracujące i współpracujące z WOK oraz zaprzyjaźnione instytucje udostępniały ją na profilach na portalu społecznościowym Facebook. Równolegle przeprowadzałyśmy indywidualne wywiady pogłębione. Dobór próby w obydwu badaniach był przeprowadzany metodą kuli śnieżnej.

Analiza zebranego materiału pozwoliła nam dokonać podstawowych rozpoznań dotyczących sytuacji art-rodziców. To osoby stale żyjące w napięciu między obowiązkami opiekuńczymi a zobowiązaniami zawodowymi. Z powodu nieregularnych godzin pracy (często wieczorami czy w weekendy) jest im o wiele trudniej zorganizować opiekę dla dzieci niż osobom, które pracują w standardowych porach. Placówki opiekuńcze kończą działalność w okolicach godziny 17 i nie funkcjonują w weekendy. Alternatywą jest opieka dziadków, chyba, że ci mieszkają daleko i nie mają możliwości oferowania stałej pomocy w tym zakresie. Część z nich też nie jest na to gotowa – mają swoje życie zawodowe, czasem sami potrzebują pomocy. Kolejnym rozwiązaniem jest zatrudnienie opiekunki, ale bardzo niewiele osób może sobie na to pozwolić finansowo. Wielu art-rodziców pozbawionych jest stałego zatrudnienia, co destabilizuje ich życie rodzinne, ale też uniemożliwia im np. korzystanie ze zwolnień lekarskich, kiedy oni sami lub ich dzieci są chore. Dlatego też część z nich szuka etatu w dziedzinach pokrewnych (organizacja lub produkcja wydarzeń kulturalnych, względnie działalność pedagogiczna w obszarach artystycznych) lub w zupełnie innych branżach, co pozwala im uzyskać stabilizację finansową i socjalną, ale zarazem radykalnie ogranicza czas na własną praktykę artystyczną. Ponieważ prestiż zawodów artystycznych nie jest wysoki, a zarobki często są niższe niż w innych branżach, wielu z art-rodziców mierzy się z poczuciem, że ich praca jest „gorsza” od innych profesji, co skutkuje myśleniem o niej jako hobby czy zachciance. Wyraźnie zauważalny brak balansu między pracą a odpoczynkiem jako istotny problem został również wskazany badaniach European Social Survey⁴. Zauważono, że artyści, których godziny pracy są często nieregularne, czerpią korzyści z wyważenia czasu pracy i wypoczynku. Równowaga między pracą a życiem prywatnym jest bowiem kluczowa

4 Qinglong Shao, *Does less working time improve life satisfaction?. Evidence from European Social Survey*, „Health Economics Review” 2022 nr 12 (50), <https://doi.org/10.1186/s13561-022-00396-6>, dostęp 2 października 2024.

dla satysfakcji życiowej. Krótsze godziny pracy, zwłaszcza w zawodach twórczych, gdzie rezultaty nie są bezpośrednio zależne od czasu pracy, mają pozytywną korelację z ogólną satysfakcją z życia. Jednym z ciekawszych spostrzeżeń było to, że osoby, które mogły samodzielnie zarządzać swoim czasem pracy, np. wybierając projekty o elastycznych godzinach, osiągały większe zadowolenie. Odwołujemy się do tego badania, ponieważ podobne wnioski prezentujemy w naszym raporcie i chcemy zaakcentować, że praca artystyczna, jeśli zostanie dobrze zbilansowana (zarówno w obszarze zarządzania czasem, jak i w obszarze zarobków, a do tego niezbędne są zmiany systemowe), może sprzyjać dobrostanowi; osoby mogą realizować się twórczo i odnosić sukcesy na polu sztuki, a przy tym być zaangażowanymi rodzicami.

Założenia badawcze

Głównym założeniem badania było przyjrzenie się fragmentowi rzeczywistości społecznej, który obrazuje codzienność osób twórczych będących rodzicami dzieci w wieku do 6 lat. Dlatego zdecydowaliśmy się na podejście jakościowe, które, jak wskazał Herbert Blumer⁵, pokazuje na co patrzeć, a nie, co widzieć. Za autorem potraktowaliśmy problem społeczny nie jako coś, co jest dane, lecz coś, co jest społecznie konstruowane. Pierwszym wykonanym przez nas w ramach badania krokiem było zebranie informacji na temat doświadczeń badanej grupy, zorientowanie się, w jaki sposób decyzja o posiadaniu dzieci wpływa na sytuację artystek i artystów obszarze aktywności zawodowej. Zależało nam z jednej strony na identyfikacji trudności, z jakimi spotykają się rodzice wykonujący zawody artystyczne, z drugiej – chcieliśmy uchwycić praktyki, które ułatwiają aktywność zawodową.

Przeprowadzone przez nas badanie miało charakter eksploracyjny i było pierwszym wejściem w badany świat społeczny. Zdecydowaliśmy się na wiek dzieci do 6 lat, ponieważ tej grupie wiekowej poświęcone są konkretne rozwiązania prawne⁶. Ten wiek wiąże się z dwoma typami instytucji – żłobkiem i przedszkolem (pójście dziecka do szkoły w znaczący sposób modyfikuje codzienność zarówno osób sprawujących opiekę, jak i dzieci, na co wskazali także rodzice w prowadzonym przez nas badaniu). U dzieci w wieku do 6 lat obserwujemy również dużą intensywność zmian związaną z ich rozwojem (drzemki, szczepienia, sposób karmienia, rozwój umiejętności motorycznych, duża zależność od opiekuna w pierwszych miesiącach życia dziecka, itp.).

Zdecydowaliśmy się na połączenie kilku różnych sposobów zbierania danych, metod badawczych, aby zebrane przez nas informacje były pogłębione, a obraz badanego fragmentu

⁵ Herbert Blumer, *Interakcjonizm symboliczny/ Perspektywa i metoda*, NOMOS, Kraków 2007.

⁶ Zgodnie z art. 186 § 2 Kodeksu Pracy urlop wychowawczy można wykorzystać do końca roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6. rok życia.

świata społecznego był szerszy i lepiej ugruntowany⁷. Ponadto, chcieliśmy w ten sposób zminimalizować ryzyko wpływu kontekstu związanego z występowaniem użytych przez nas danych i ograniczyć wpływ prekonceptualizacji zjawiska, któremu się przyglądałyśmy. Zebraliśmy dane z różnych źródeł, za pomocą różnych narzędzi i z pomocą zespołu, w którego skład wchodziły badaczki, ale również pracowniczki WOK. Analiza uzyskanego materiału (dane zastane, materiał z ankiety oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych) odbyła się równolegle. Kodowałyśmy *in vivo*, wykorzystując własne słowa czy wyrażenia osób badanych, kładąc nacisk na ich doświadczenie i jego rozumienie. Staraliśmy się przyglądać relacjom pomiędzy analizowanymi zjawiskami i ich uwarunkowaniami. Ponadto zdecydowałyśmy się również na analizę pola semantycznego dwóch słów-kluczy – rodzic oraz artysta/artystka. Przedstawione przez nas wnioski mają charakter rozpoznania oraz drogowskazów do dalszych badań. Pokazują kierunki, które warto pogłębić oraz wskazują, za pomocą jakich narzędzi i technik można to zrobić.

⁷ Piotr Chomczyński, *Triangulacja*, (w:) Krzysztof T. Konecki, Piotr Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin SA, Warszawa 2012, ss. 308-310.

2. Wykorzystane narzędzia badawcze

Dane zastane, które zebraliśmy⁸, koncentrowały się z jednej strony na sytuacji demograficznej Polski na tle innych krajów, z drugiej – na sytuacji prawnej związanej z zatrudnieniem. Ważnym źródłem informacji okazały się też raporty oraz manifesty i realizacje artystyczne o tematyce nawiązującej bezpośrednio do naszego problemu badawczego.

Przeprowadzona przez nas ankieta internetowa z pytaniami z kafeterią do wyboru oraz pytaniami otwartymi koncentrowała się przede wszystkim na sytuacji rodziców dzieci w wieku do 6 lat uprawiających zawody artystyczne. Jej wypełnienie trwało około 30 minut. Ankieta była anonimowa. Badanie składało się z pięciu części:

1. tożsamość rodzica i tożsamość artysty/artystki,
2. bezpieczeństwo finansowe/socjalne,
3. organizacja pracy,
4. bariery i formy wsparcia,
5. mobilność.

Ankieta została umieszczona na stronie internetowej 26 czerwca 2024 roku. Ostatnią wypełnioną ankietę otrzymaliśmy 25 października. Na początku ankieta miała być otwarta do 1 września, ale ostatecznie przesunęliśmy termin, najpierw do 30 września, a później, na prośbę środowiska, do połowy listopada 2024 roku. Wypełniło ją w sumie 67 osób.

Dyspozycje do swobodnych wywiadów indywidualnych przygotowaliśmy na podstawie zebranych danych zastanych oraz przedsądów. Wywiady koncentrowały się wokół następujących bloków tematycznych:

⁸ _____ Ogromne podziękowania należą się Helenie Góralewskiej, która pomagała w zbieraniu i pierwszej analizie danych zastanych.

- ♦ zmiana, jaką wprowadziło rodzicielstwo w życiu (ze szczególnym uwzględnieniem życia zawodowego),
- ♦ status artysty a rola/status rodzica,
- ♦ identyfikacja trudności i zrozumienie potrzeb w wybranych obszarach,
- ♦ zebranie dobrych praktyk.

Zespół składający się z badaczek oraz pracowniczek WOK przeprowadził łącznie 21 rozmów, w tym 15 za pośrednictwem sieci internetowej i 6 podczas bezpośrednich spotkań. Wywiady miały miejsce w porach i przestrzeniach wybranych przez art-rodziców, co w ciekawy sposób pokazywało szerszy kontekst ich codzienności (np. pory drzemek, czas drogi do pracy jako czas dla siebie, zamierzona i niezamierzona obecność dzieci podczas spotkań itp.).

Dobór próby zarówno w przypadku ankiety, jak i wywiadu odbywał się metodą kuli śnieżnej. Początkowo chcieliśmy uchwycić doświadczenia grupy osób możliwie jak najbardziej różnorodnej pod kątem miejsca zamieszkania, dziedziny i wieku, które łączą rolę artystki lub artysty i rodzica dziecka w wieku do 6 lat i nie są jednocześnie zatrudnione na etat, ale napotkaliśmy duże trudności podczas umawiania wywiadów. W związku z tym, ostatecznie, kolejne osoby badane były polecane przez te, które wzięły udział w badaniu. Zrezygnowaliśmy też z kryterium braku etatu, bo zorientowaliśmy się, że jest to bardzo nietransparentna zmienna, uwikłana w szeroki kontekst, o czym piszemy szerzej w rozdziale dotyczącym zatrudnienia. Podjęte decyzje sprawiły, że otrzymaliśmy mało zróżnicowaną grupę jeśli chodzi o płeć (głównie kobiety) i miejsce zamieszkania (duże miasta).

Analizę zebranego materiału oparliśmy o kodowanie *in vivo*. Pierwsze kody nawiązywały do szczegółowych pytań badawczych, które służyły nam do stworzenia ankiety oraz dyspozycji do wywiadów. Kolejny poziom związany był z pierwszymi wątkami, które mocniej wyłaniały się z analizowanego materiału. Wykonaliśmy także analizę pola semantycznego, wytyczając następujące sieci:

- 1) ekwiwalentów – wyrażeń, które w danym kontekście są tożsame znaczeniowo ze słowem kluczem;
- 2) określeń – które zazwyczaj pełnią funkcję epitetów, charakteryzują słowo klucz;
- 3) asocjacji – innymi słowy powiązań;
- 4) opozycji – określeń czym podmiot nie jest;
- 5) działań podmiotu – tego co słowo klucz (podmiot) robi (w tym kontekście ciekawy był dla nas aspekt sprawczości);
- 6) działań na podmiot – tego co jest robione względem podmiotu.

Następnie na ich podstawie stworzyliśmy definicje słów artysta/artystka oraz rodzic według modelu przedstawionego przez Marka Kłosińskiego: PODMIOT... (słowo klucz) → CZYLI... (ekwiwalenty) → TO... (określenia) → W PRZECIWIENSTWIE DO... (opozycje) → Z KTÓRYM WIAŻĄ SIĘ... (asocjacje) → KTÓRE WYWOŁUJE... (działania podmiotu) → WOBEC KTÓREGO... (działania wobec podmiotu).⁹

W raporcie pokazujemy definicje po opracowaniu (bez tabel zbiorczych z liczebnościami).

⁹ Marek Kłosiński, *Semantyczna analiza pojęć „bezrobocie” i „bezrobotny” („bezrobotni”) w wypowiedziach prasowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, t. 38, nr 3, s. 151–162.

3.

Trudności i wyzwania badawcze

Główną trudnością był bardzo napięty plan dnia osób badanych, co wymagało od nas uelastycznienia procesu zbierania danych – zarówno w przypadku ankiety (kilkakrotnie przekładaliśmy termin jej zamknięcia), jak i wywiadów indywidualnych.

Podczas umawiania wywiadów indywidualnych niezbędna była duża elastyczność ze strony osób przeprowadzających wywiad. Rozmowy często były przerywane, czasem na chwilę (położenie dziecka spać lub przygotowanie mu czegoś do zjedzenia/nakarmienie), ale czasami niezbędne było podzielenie wywiadu na części. Przykładem jest sytuacja badanej, która musiała odebrać dziecko ze żłobka, ale jednocześnie bardzo chciała podzielić się swoimi doświadczeniami i dokończyć wywiad później. Informacje dotyczące przebiegu wywiadów były cennym dodatkowym źródłem informacji na temat życia codziennego badanych. W przyszłości warto opracować kartę obserwacji na podstawie tego doświadczenia i w systematyczny i uporządkowany sposób zbierać dane dotyczące okoliczności wywiadu.

Badana przez nas grupa była mało zróżnicowana, o czym najprawdopodobniej zdecydowała metoda doboru próby. Udało nam się zebrać tylko kilka doświadczeń osób, które mieszkają lub pracują poza metropoliami. Niewiele było też głosów mężczyzn. Na kolejnych etapach badania dobrym pomysłem byłoby skupienie się na konkretnej grupie rodzicielskiej (np. same matki i/lub oddzielnie sami ojcowie) oraz pogłębienie wytyczonych tropów i otwartość na nowe kierunki, które przy takim podejściu mogą mocniej wybrzmieć.

Bardzo ważnym elementem badań był proces anonimizacji danych oraz decyzja o tym, w którym momencie i do jakiego stopnia powinna nastąpić ingerencja redakcyjna w tekst. W procesie kodowania jak najszybciej usuwałyśmy wszelkie dane osób, do których odnoszono się w rozmowach. Trudniej było z miejscami pracy, ponieważ często były to dane ważne dla analiz, ale jednocześnie niewątpliwie wrażliwe.

4. Charakterystyka badanych

Tabela 1. Rok urodzenia dziecka

Rok urodzenia dziecka	Liczba osób
2004	1
2009	1
2011	1
2012	1
2013	1
2014	1
2015	5
2016	6
2017	9
2018	10
2019	18
2020	12
2021	13
2022	13
2023	4
2024	4

Źródło: dane z ankiet. N=67

Kto wypełnił ankietę?

Ankietę skierowaną do osób twórczych będących rodzicami małych dzieci (do 6. roku życia) wypełniło 67 osób: 61 kobiet, 5 mężczyzn i 1 osoba niebinarna. Zdecydowana większość z nich (49) mieszka w dużych miastach. W przeważającej liczbie przypadków (82%) badane osoby wychowują dzieci wspólnie z osobą partnerską. 51% ma jedno dziecko, 40% dwoje, 9% troje. Jak widać w poniższej tabeli, dużo osób musiało mierzyć się z opieką nad bardzo małym dzieckiem w trakcie pandemii.

Z kim rozmawialiśmy?

Badana przez nas grupa to w większości kobiety (18 na 21 osób), z roczników od 1975 do 1994, mieszkające w dużych miastach. Z tego 16 osób mieszka w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców, 4 osoby – w miastach w przedziale 150-500 tys. mieszkańców, 1 osoba w mieście w przedziale 50-150 tys. mieszkańców, ale pracuje w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców.

Różnorodność jest widoczna w odniesieniu do dziedzin, w których działają artystycznie. Osoby badane mogły wskazać więcej niż jedną dziedzinę: teatr (7); taniec, choreografia (3 bezpośrednio wskazania, 1 pośrednie); sztuki wizualne (3); film (3); muzyka (3); literatura (2). Performens pojawił się 3 razy jako dopełnienie opowieści o dziedzinie, w której działa badana osoba. Innymi wskazaniem były: reportaż, edukacja kulturalna, krytyka literacka, aktywizm, kostiumografia.

Tabela 2. Liczba osób wg roku urodzenia

Rok urodzenia	Liczba osób
1975	1
1977	1
1979	2
1984	3
1985	2
1986	3
1987	2
1988	2
1989	3
1990	1
1994	1

Źródło: dane z wywiadów.

Tabela 3. Rok urodzenia dziecka

Rok urodzenia dziecka	Liczba osób
2000	1
2001	1
2007	2
2014	1
2015	1
2016	4
2017	1
2018	5
2019	2
2020	4
2021	9
2022	2
2023	4
2024	2

Źródło: dane z wywiadów.

Większość badanych ma więcej niż jedno dziecko. Jedna badana ma czwórkę dzieci, trzy – trójkę, dziewięć badanych – dwójkę, a tylko osiem – jedno dziecko. Wiek dzieci jest zróżnicowany, oscyluje od 2 miesięcy do 24 lat (osoby badane podawały wiek wszystkich dzieci). Co ciekawe, u największej liczby badanych dziecko przyszło na świat w 2021 roku (9) i 2020 roku (4). Kontekst związany z sytuacją epidemiologiczną jest istotny z punktu widzenia naszych badań, gdyż pandemia wyostrzyła prekarność i niestabilność sytuacji życiowej osób artystycznych. Miała też niewątpliwie wpływ na codzienność art-rodziców, a kwestie związane z zatrudnieniem, w tym stabilność finansowa, bezpieczeństwo socjalne lub jego brak, miały szczególne znaczenie.

Badane osoby zapytane o to, z kim wychowują dziecko, w większości przypadków wskazywały osobę partnerską/męża/żonę. Dwie osoby zadeklarowały, że pełnią rolę rodzica same. W siedmiu przypadkach drugi rodzic również pracuje w zawodzie artystycznym, w pozostałych są to zawody, takie jak lekarka, programista, praca w korporacji, biznesie.

5. Fluktuujące statusy

Cechy definicyjne osoby artystycznej i rodzica

Analiza pola semantycznego pokazała, jak zdaniem rozmówczyń i rozmówców można definiować osobę artystyczną i rodzica. Tworzy to ciekawe tło dla naszych dalszych rozważań stawiających codzienność tej grupy osób w centrum zainteresowania. W wypowiedziach można zaobserwować, jak te dwie role wzajemnie na siebie wpływają i powodują zmiany w postrzeganiu statusów społecznych. Widać, że stworzone definicje nie są w pełni rozłączne. Rozmowa o rodzicielstwie w odniesieniu do roli zawodowej artystki/artysty mocno rezonuje w stworzonej definicji artystki/artysty. Natomiast w definicji rodzica odbija się prekarność wynikająca z pełnionego zawodu.

Osoba artystyczna **CZYLI** przede wszystkim aktorka, performerka, muzyk, twórczyni, autorka, ale też edukatorka, nauczycielka, wykładowca, choreografka, tancerka, kompozytor, kurator, menadżerka kultury, pisarz, poetka, reportażysta, malarka, freelancerka, scenograf, kostiumograf, dramatopisarka, filmoznawczyni **TO** zdecydowanie osoba twórcza, elastyczna, wrażliwa, zaangażowana, zdeterminowana, ale jednocześnie zmęczona **W PRZECIWIENSTWIE DO** etatowca, biurokratki, wyłącznie technicznego wykonawcy, osoby odtwórczej, artysty mainstreamowego, osoby skupionej na zarabianiu, bez empatii, działającej rutynowo. **WIAŻĄ SIĘ Z NIA** teatr, spektakle, performance, festiwale, koncerty, wystawy, filmy, książki, wideoklipy, próby, granty, projekty, rezydencje, konkursy, stypendia, fundacje, widzowie. Osoba artystyczna **WYWOŁUJE** bardzo dużo działań. Przede wszystkim tworzy (m.in. książki, spektakle, muzykę, performance, wystawy, filmy, audioseriale, stroje, choreografie, projekty), prowadzi warsztaty

i zajęcia oraz organizuje wystawy, wydarzenia, wywiady. Ponadto gra na instrumentach, pracuje z różnymi grupami np. młodzieżą, dziećmi, rodzinami, aktorami. **WOBEC** osoby artystycznej narzucony jest wymóg dostosowania się do sztywnych ram, narzucenie grafiku, brak elastyczności, szczególnie w odniesieniu do potrzeb rodzinnych, presja na wyjazdy, szybki powrót do pracy po narodzinach dziecka. Jednocześnie mało zarabia, jest wykluczana, niedoceniana w społeczeństwie. Osoba artystyczna jest oceniana.

Badane i badani postrzegają osobę artystyczną głównie przez pryzmat konkretnych ról zawodowych (np. aktorka, dramatopisarka), ale też poprzez formę pracy (freelancerka), również zaznaczoną w formie opozycji, jak np. nieetatowiec. Widać to nie tylko w sieci ekwiwalentów, ale też w sieci określeń i asocjacji. Asocjacje, które odnoszą się do projektów i grantów, mają zazwyczaj nacechowanie negatywne, pojawiło się pejoratywne określenie grantozo-projektoza, które dobrze oddaje niechęć do takiej (niestabilnej) organizacji pracy. Jednocześnie osoby artystyczne określane są jako elastyczne: w niektórych wypowiedziach wyraźnie wskazywano na to, że jest to obowiązkowy element charakteru pracy i jej element składowy. Jednocześnie zwracano uwagę na fakt, że osoby, które działają względem osób artystycznych, nie zawsze są elastyczne w odniesieniu do ich potrzeb. Pogłębienie znaczenia, jakie badani przypisują określeniom *elastyczny* i *stabilny* w odniesieniu do formy zatrudnienia i charakteru pracy artystycznej, to ważny trop do dalszej eksploracji. Sieć działań podmiotu (najczęstsze wskazania: tworzenie, pisanie, prowadzenie, organizowanie) pokazuje tzw. multitasking – osoby artystyczne muszą pełnić różne role. Przykładowo, ktoś jest aktorem, ale jednocześnie oprócz zadań wpisanych w ten zawód prowadzi także warsztaty, zajęcia, organizuje wydarzenia, ubiega się o granty, pracuje nad projektami.

Sieć o największym negatywnym nacechowaniu to działania na podmiot. Tylko w kilku przypadkach były pozytywne (jest zaopiekowana) lub neutralne (jest zapraszana), reszta ma nacechowanie negatywne (jest wykluczana).

Rodzic **CZYLI** mama, matka, ojciec, tata, wychowawca, wychowawczyni, współwychowawca, opiekunka **TO** osoba cierpliwa, troskliwa, kochająca, wielozadaniowa, odpowiedzialna, dostępna czasowo, elastyczna, samodzielna, świadoma, dumna, ale jednocześnie bardzo zmęczona (określenie to pojawia się najczęściej), przebodźcowana, samotna, sfrustrowana **W PRZECIWIENSTWIE DO** osoby bezdziejnej, niezależnej czasowo, skoncentrowanej na sobie, skupionej wyłącznie na karierze, nieobecnej w domu, oderwanej od obowiązków domowych, niezaangażowanej (w odniesieniu do spraw rodzinnych), niezorganizowanej, wolnej. Z rodzicem **WIAŻĄ** SIĘ obowiązki, wychowanie, zabawy, wyjazdy, korzystanie z pomocy opiekunki, odbieranie z przedszkola, placówki, szkoły, przedszkole, żłobek, niania, grupa wsparcia, znajomi rodzice, wspólnota religijna, dziadkowie, babcia, choroby, nocne karmienie, brak snu, logistyka, alimenty, urlop macierzyński, **KTÓRE WYWOŁUJE** organizowanie czasu dzieci, opieka nad dziećmi, wożenie, edukacja, wspólne gotowanie, karmienie, pomoc w nauce, spędzanie czasu, wspólne bawienie się, **WOBEK KTÓREGO** stosowana jest częsta krytyka za metody wychowawcze, wywierana presja społeczna na pogodzenie pracy z rodzicielstwem, ale też oferowana pomoc ze strony dziadków, czasami także instytucji, ofiarowane wsparcie.

Jeśli większość elementów w polu słowa rodzic jest negatywna, to neutralizują je elementy tej samej lub innej sieci, ale o znaczeniu pozytywnym np. z jednej strony wskazywany jest brak wsparcia (głównie instytucjonalnego), ale jednocześnie podkreślana pomoc przyjaciół, dziadków, współpracowników. W obu polach rodzic i osoba artystyczna dominuje określenie **zmęczona**.

Status osoby artystycznej i rodzica

Status osoby artystycznej w oczach badanych jest ambiwalentny – pojawiały się zarówno epitety o nacechowaniu negatywnym, głównie lekceważącym (niepoważny, nienormalny, szalony, próżniaczy, niejasny, niezrozumiały), jak i określenia pozytywne (marzycielski, pozytywnie szalony, tajemniczy, prestiżowy). Kilka osób, mimo działalności w tym obszarze miało trudności, żeby wpisać się w to określenie ze względu na to, że pracują również w przestrzeni sztuki użytkowej. Wybrzmiewa poczucie, że osoby badane nie czują się traktowane poważnie przez opinię publiczną, a w najlepszym razie czują się niezrozumiane.

Zapytana o wizerunek matki/ojca/rodzica większość osób odnosiła się właśnie do matek, wskazując na silne wzorce funkcjonujące w społeczeństwie od lat (jak figura *M a t k i P o l k i*), ale też od niedawna (*m a c i e r z y ŋ s t w o z I n s t a g r a m a*, jak z obrazka). Większość uznała, że matka cieszy się szacunkiem w społeczeństwie, ale z drugiej strony pojawił się obraz *m a t k i n i e w i d z i a l n e j*, której się nie pomaga, która musi walczyć o wsparcie. Wyłonił się paradoksalny obraz wynikający z jednoczesnego postrzegania matki jako osoby odpowiedzialnej za wychowanie społecznie użytecznego człowieka, czyli swojego dziecka, oraz całkowitego braku wsparcia społecznego w tym trudnym zadaniu. Matka jest rozdarta między opieką nad dzieckiem a własnymi aspiracjami.

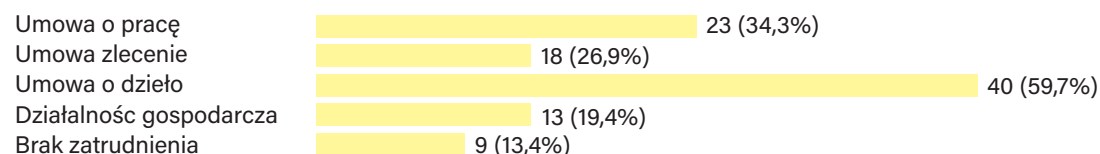
Ojciec pojawia się w rozmowach jako figura wspierająca matkę. Zaznaczano, że rola ojca obecnie jest dużo większa niż w przeszłości, bo podejmuje obowiązki opiekuńcze w znacznie większym wymiarze, niż mężczyźni kilka dekad temu. Osoby badane zwracały uwagę na to, że jest to jednak rola dość uprzywilejowana społecznie – oczekiwania wobec ojców są mniejsze niż wobec matek, więcej się im wybacza, bardziej doceniany jest ich wkład w opiekę nad dzieckiem niż udział matki, który jest postrzegany jako „oczywista oczywistość”.

6. Zatrudnienie art-rodziców

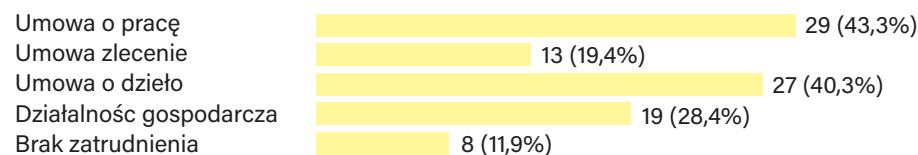
Zmiany w zatrudnieniu art-rodziców

Tylko 37%¹⁰ osób udzielających odpowiedzi w ankiecie stwierdziło, że po pojawieniu się dziecka nie zmieniła się forma ich zatrudnienia. Większość mówiła o zmianach, bardzo często też ten temat występuje w wywiadach pogłębionych. Kierunek tych zmian jest podobny – badani szukali przede wszystkim różnych form stałego zatrudnienia, nawet jeśli wiążą się one z innym niż artystyczny charakter pracy (zob. wykres 1 i wykres 2). W efekcie sprawia to, że podwójnie – ze względu na rolę rodzica oraz na nową pracę – kurczy się ich czas na pracę *stricte* artystyczną. Stałe zatrudnienie udaje się znaleźć w pokrewnych branżach, ale też w przestrzeniach zupełnie odległych od pierwotnego zajęcia. W wywiadach pogłębionych respondenci wskazywali jako miejsca pracy instytucje kultury lub edukacyjne, spółdzielnię socjalną, formy zatrudnienia u rodziny lub przyjaciół (firma ogrodnicza, firma z ceramiką, firma produkująca filmy i reklamy). Pojawiała się też zmiana w kierunku prowadzenia działalności gospodarczej.

Wykres 1. Forma zatrudnienia przed pojawieniem się dziecka/dzieci, N=67.



Wykres 2. Forma zatrudnienia po pojawieniu się dziecka/dzieci, N=67.



Źródło: ankiet internetowa, N=67; odpowiedzi nie sumują się do 100% (można było wybrać kilka odpowiedzi).

Ubezpieczenie zdrowotne

Poszukiwanie stałego miejsca zatrudnienia (bywa, że jakiegokolwiek) lub stworzenie go dla siebie w postaci działalności gospodarczej jest związane z potrzebą stabilizacji, regularnych dochodów, zabezpieczeń socjalnych i wcześniej ustalonych, względnie stałych godzin pracy. Zapewnia również ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne, które nie przysługują lub nie w pełni przysługują osobom zatrudnionym na umowach o dzieło i zlecenie. Taka sytuacja staje się podwójnie uciążliwa z chwilą pojawienia się dziecka. Badane osoby w różny sposób rozwiązują potrzebę ubezpieczenia zdrowotnego: 60% badanych w ankiecie jest zgłoszonych do ubezpieczenia przez jedno z miejsc pracy, 24% zostało zgłoszone do ubezpieczenia przez męża lub żonę (warto zwrócić uwagę, że to rozwiązanie jest możliwe jedynie w przypadku małżeństwa), 6% opłaca składki z tytułu prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej, 2% jest nieubezpieczonych, a 5% woli nie udzielać odpowiedzi na to pytanie. Przytoczone dane wskazują na obszar związany z szarą strefą ubezpieczeniową, próbami amortyzacji nieprzyjaznego systemu, w którym osoby artystyczne starają się znaleźć jakieś rozwiązanie, czasem bez rezultatu.

7. Codzienność art-rodziców

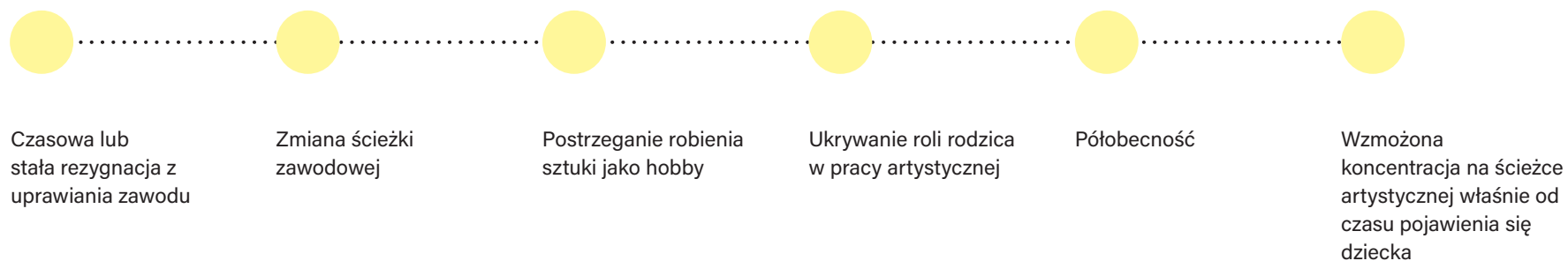
Strategie łączenia ról osoby artystycznej i rodzica

Jak się łączy odpowiedzialną rolę rodzica z niestabilnym i lekceważonym społecznie zawodem artystycznym? Połączeniu tych ról towarzyszy napięcie, które osoby badane określają jako frustrację, wyrzuty sumienia, poczucie winy, bezradność. Potwierdzają je wszystkie osoby, z którymi przeprowadzono wywiad, a 88%¹¹ uczestniczących w ankiecie odpowiedziało, że „odczuwa” lub „mocno odczuwa” te emocje. Wybrzmiewają różne strategie: część osób decyduje się na czasową lub stałą rezygnację z uprawiania zawodu artystycznego (*w tej chwili w ogóle nie pracuję w serialu lub w filmie*¹²). Inni szukają takich form aktywności zawodowej, które będą mogli pogodzić z obowiązkami opiekuńczymi: zmieniają charakter pracy (np. zamiast działalności artystycznej wybierają pedagogiczną lub koordynacyjną/producentką) albo całkowicie zmieniają branżę. Inna strategia to ukrywanie, na tyle, na ile to możliwe, roli rodzica w pracy artystycznej: *Kobiety bardzo często to ukrywają, ukrywają, że są matkami. Ja też zresztą, znaczy ja tego nie ukrywam, ale też nie epatuję tym*. Bywa, że rodzice-artystki i artyści podejmują próby wykonywania zadań pracowych w domu przy jednoczesnym sprawowaniu opieki nad dzieckiem, co skutkuje doświadczeniem pótoobecności, czyli poczucia, że się nie jest w pełni ani tu (w pracy), ani tu (z dziećmi). *Wpadam w taki wir pracy i jestem tak intensywnie z tym projektem. I wtedy trochę brakuje mnie jako mamy, bo jestem tak wkręcona w to, że myślę sobie, co by tu napisać. I notuję sobie na karteczce, o Jezu, to ona powinna tutaj zrobić to i to i to, i słyszę, że X mówi: mama, ale baw się ze mną, baw się ze mną. I mam takie z kolei, że nie jestem tu. (...) Albo nie tu, albo nie tu. Jest to związane z postrzeganiem robienia sztuki jako zachcianki. W zasadzie od początku tego z tymi moimi potrzebami artystycznymi ja się czułam jak partyzant. Że ja mogę tworzyć, ale jak nikt nie widzi. Czas na pracę staje się czasem dla siebie – wyszarpanym z towarzyszeniem poczucia rozdarcia.*

¹¹ _____ N= 67 osób. Może tutaj napiszmy, jaka była kategoria: nie odczuwa-odczuwa-mocno odczuwa? Coś jeszcze?

¹² _____ Tu i w całym tekście cytaty z wywiadów zapisujemy kursywą.

Wreszcie są osoby (w naszym badaniu były to matki), które mówią o wzmożonej koncentracji na ścieżce artystycznej właśnie od czasu pojawienia się dziecka: *Moja praca artystyczna, zawodowa na dłuższą metę zaczęła się wraz z byciem rodzicem, kiedy uświadomiłam sobie, że nie jestem w stanie kontynuować tego jako hobby.* W pierwszych latach bycia rodzicem wyklarował się obraz ich zawodowej ścieżki i jednocześnie rosta determinacja, żeby się na tej obranej przez siebie drodze utrzymać i nie zmieniać kierunku. Chociaż jest to strategia okupiona ogromnym wysiłkiem (praca po nocach, brak snu).



Jak wygląda codzienność art-rodziców?

//

Próbowałam z tym starszym nawet pracować, który gdzieś tam się bawił w tle, nawet na korytarzu, jeżdżąc jakimiś tramwajami. Nie mogę się skoncentrować, próbowałam, ale jest to niemożliwe dla mnie.

//

Jak była taka bardzo trudna sytuacja, że ja tu byłam sama z Y, zupełnie sama, tak przez 10 dni, musiałam skończyć jeden projekt, ja po prostu wtedy płakałam momentami z bezsilności.

//

Nie wyobrażam sobie, żebym podróżował, jechał do pracy z dziećmi, kiedy gram próbę, nie jestem w stanie się nimi opiekować. Owszem, mogę im włączyć bajkę, co jest, uważam, kompromisem rodzicielskim, ponieważ nie jest to dla nich korzystne. Przy czym bajka trwa, no powiedzmy, godzinę, a próba trwa w dwóch rzutach po półtorej, trwa trzy godziny.

//

Jak dwójka dzieci jest chorych, albo jeszcze ktoś z nas dodatkowo, albo i nie, no to wiadomo, że jedno z nas rezygnuje. Patrzymy po prostu jakie są możliwości, gdzie jakie mamy umowy, bo to też się z tym wiąże zobowiązaniami.

//

W niektórych instytucjach prawo, które mamy na poziomie państwowym, jest zawieszane, czyli oficjalnie możesz wziąć godzinę na dziecko, powiedzmy, bo masz wizytę tam u lekarza. Natomiast jak przychodzi co do czego, to się okazuje, że jest wielka trudność i jest wytwarzana presja, która powoduje, że koniec końców nie masz takiej możliwości wziąć wolnego na dziecko.



Jestem bardziej obciążona.



*Wspólnie z mężem,
ale relatywnie sama.*



Więcej robię ja.



*Żyjemy razem i wychowujemy
teoretycznie razem, ale zajmuję
się głównie ja.*

Wiele osób, z którymi przeprowadziłyśmy wywiady, podkreślało, że ich praca twórcza (szczególnie ta związana z myśleniem, praca koncepcyjna) nie jest możliwa w obecności dziecka. Codziennosc badanych to przede wszystkim rozdarcie między czasem dla dziecka a czasem na pracę, która zazwyczaj ma charakter projektowy. Elastyczny czas pracy charakterystyczny dla osób wykonujących zawody artystyczne potrafi sprzyjać opiece nad dziećmi i łączeniu jej z własnymi zobowiązaniami zawodowymi, ale bywa też przeszkodą, bo niestandardowe godziny pracy (np. granie spektaklu czy koncertu w godzinach wieczornych, poza godzinami pracy placówek opiekuńczych), wymagają zapewnienia opieki nad dzieckiem, często płatnej. Ci, którzy wcześniej, tzn. przed rodzicielstwem, najczęściej pracowali w domu, opowiadali, że wyzwaniem jest dla nich wykonywanie pracy artystycznej w domu w obecności dzieci. Rozmówczynie i rozmówcy wyróżniali wielość trudności, z którymi się mierzą w codziennym życiu: problemy z ciągłym, nieprzerwanym snem, częste choroby dzieci, brak wsparcia w opiece oraz wysokie koszty opieki. Jedna z osób zwróciła uwagę, że prawa pracownicze dające możliwość skorzystania z dodatkowych, płatnych dni na opiekę nad dzieckiem funkcjonują jedynie w teorii.

Kto opiekuje się dziećmi?

Spośród 21 osób biorących udział w wywiadach pogłębionych 18 osób wskazało, że sprawuje opiekę nad dziećmi wspólnie z drugim rodzicem, z partnerem/partnerką/ mężem/ żoną; dwie osoby są samodzielnymi rodzicami, a u jednej osoby występowała opieka naprzemienna nad jednym z dzieci z poprzedniego związku w ramach rodziny patchworkowej. Przeprowadzone rozmowy pokazały, że coraz częściej opieka jest sprawowana w sposób partnerski, wspólnie. Bywa, że osoby umawiają się na to, w jaki sposób będzie wyglądał podział obowiązków opiekuńczych: *Ja jestem główną osobą. trochę z takiej naszej wspólnej decyzji z moim mężem, bo tak jak mówiłam wcześniej, teraz jesteśmy nastawieni, że on nas utrzymuje.* Czasami podział wynika ze specyficznych godzin pracy jednego z rodziców: *Y bardzo ogarnia naszą rzeczywistość taką pragmatyczną, typu robienie zakupów, wożenie dzieci do przedszkoli. Przez to, że on ma taką pracę, 14-21, to ma też przestrzeń, żeby te rzeczy ogarnąć.* Pomimo dominujących partnerskich relacji w związkach z odpowiedzi matek wynika, że czują się one bardziej obciążone obowiązkami opiekuńczymi.

Dziadkowie na horyzoncie rodziny

Wsparcie ze strony dziadków jest odczuwane jako bardzo ważne w opiece nad małymi dziećmi. Chociaż model wielopokoleniowej rodziny zostaje wyparty przez rodzinę nuklearną, dziadkowie wciąż są wskazywani przez rozmówczynie i rozmówców jako istotne ogniwo wspierające rodziców. Gdy pomagają i partycypują w obowiązkach opiekuńczych, osoby badane wskazują, że są *filarem ich działalności artystycznej, ostatnią deską ratunku*, umożliwiają *najwyższy poziom komfortu*. Jeśli mieszkają blisko, często wspierają rodziców regularnie, odprowadzają dzieci do przedszkola, zabierają w weekendy lub podczas choroby. Gdy mieszkają daleko, bywają wsparciem w trudnych i wyjątkowych sytuacjach. Dobry przykład to dłuższy wyjazd związany ze sprawami zawodowymi: *Ja byłem, zresztą w tym roku byłem dwa tygodnie w Azji i było ciężko. No to na ostatnie parę dni dziadek przyjechał z wspomoczeniem tutaj do żony, ale mieszkamy w innych województwach*.

Wśród największych wyzwań wskazywane były:

- ♦ odległość dzieląca dziadków i wnuki; dziadkowie mieszkają w innych miastach lub województwach, a czasami za granicą;
- ♦ dziadkowie są wciąż aktywnymi seniorami, pracują albo wyjeżdżają, realizują swoje pasje. *Ona pracuje zawodowo i w sumie mało, bardzo mało ma czasu, żeby mi tak pomóc; Babcia rzeczywiście angażuje się, tylko że sama cały czas pracuje bardzo intensywnie.*
- ♦ stawiają własne warunki dotyczące opieki np. trzeba do nich przywieźć dziecko, *Dziadkowie są poza Warszawą. Bardzo lubią, kiedy ja przyjadę do nich z moją córką, ale tak, żeby oni przyjechali, to nie, nie, nie;*
- ♦ nie angażują się na tyle, na ile oczekują rodzice małych dzieci;
- ♦ bywa, że dziadkowie wciąż opiekują się swoimi rodzicami;
- ♦ dziadkowie nie są w stanie realnie zaangażować się w opiekę nad wnukami ze względu na swój wiek (to także konsekwencja późnego rodzicielstwa). Jak mówi jedna z badanych osób: *Moi rodzice są starsi. Mój tata ma 90 lat. Moja mama ma 84. Sami potrzebują opieki tak naprawdę.*



Do czasu przedszkola miała opiekunkę, nie w takim pełnym wymiarze od 9 do 17, tylko raczej na kilka godzin dziennie, nawet nie codziennie. A później weszło przedszkole, więc to ułatwiło jakoś życie.

Patchwork opiekuńczy – kto jeszcze wspiera rodziców w zadaniach opiekuńczych?

Rodzice często zmuszeni są poszukiwać i łączyć różne możliwości wsparcia w opiece nad dziećmi. Zazwyczaj żonglują między dziadkami, nianią, rodzeństwem, kuzynami i kuzynkami, szyjąc swój własny patchwork opiekuńczy. Czasami realizacji ambicji zawodowych sprzyja możliwość realizacji projektu w mieście, gdzie wciąż mieszkają dziadkowie, którzy mogą wtedy pomóc. Część badanych deklaruje wsparcie niani, ale jest ona wskazywana raczej jako pomoc doraźna, nie jako pełnowymiarowe wsparcie. Korzystają z niej kilka razy w tygodniu i przede wszystkim w okresie, gdy dziecko nie chodzi jeszcze do żłobka lub przedszkola.

Wsparcie rodziny przez nianię jest dużym obciążeniem budżetu; wielu osób, szczególnie tych pracujących w prekarnych warunkach, po prostu na taki rodzaj wsparcia nie stać. Jak mówi jedna z badanych: *Przy drugim dziecku już też się zdecydowaliśmy częściowo na nianię, co oczywiście znowu się przekładało na ten finansowy aspekt. (...) moim zdaniem największym naszym obciążeniem była niania.*

Przysłowiowa „wioska” – która tradycyjnie wspierała kobiety w opiece nad nowonarodzonym dzieckiem, przejmowała część obowiązków, a jednocześnie włączała nowe istoty w system wielopokoleniowego i wielorodzinnego życia – zostaje zastąpiona siecią powiązań tworzących tzw. poszerzoną rodzinę (*extended family*). Pojawiają się w niej przyjaciele, sąsiedzi, inni rodzice zapoznani w placówkach opiekuńczych. Wśród nich często wskazywane są osoby współpracujące przy projektach, które znajdują się w podobnej sytuacji.

No i tak naprawdę wydaje mi się, że nie byłoby to możliwe, żebym ja pracowała, gdyby nie ta wioska, która jest wokół nas. (...) Nasza przyjaciółka z teatru przyleciała do nas do pracy na tydzień, żeby nam pomagać przy X.

Tylko jedna z osób biorących udział w wywiadach podzieliła się realnym doświadczeniem i wsparciem ze strony dużej rodziny, która jest dzisiaj rzadkością: *Po prostu mam dużo kuzynek. To nie jest jakieś moje rodzeństwo, to są moje kuzynki. To jest taka rodzina, która żyje*



Jak miałam właśnie roczne dziecko i dostałam propozycję zrobienia choreografii (...) I pamiętam, że rozmawiałam z dyrektorem teatru przez telefon i powiedział, że mam przyjechać, będzie na mnie czekał pokój. I ja w ogóle nie przyznałam mu się, że przyjadę z dzieckiem i z partnerem. Chociaż już miałam to w głowie, że nie zostawię na piersi dziecka na tydzień. I pamiętam, że tam przyjechałam jakoś późno w nocy, zostałam w tym pokój i ten dyrektor przyszedł i mówi, że czemu nie powiedziałaś, że przyjedziesz z dzieckiem i partnerem, że jakbyśmy dali Ci większy pokój i w ogóle.

bardzo blisko, w kupie, ma dużo dzieci i mam szczęście być jej częścią, więc to było dla mnie duże wsparcie. Kilkoro z rozmówców i rozmówczyń dzieliło się smutną refleksją osamotnienia, zabiegania i zapracowania współczesnych społeczeństw, gdzie więzy rodzinne coraz bardziej się rozluźniają. Przykładowo: Mam sporą rodzinę, ale każdy ma pracę, dzieci, więc nie ma opcji, tak naprawdę żadnej opcji wsparcia rodziny.

Mój brat też mieszka pod Warszawą i ma dwie swoje córki i pracuje i jego żona też pracuje. Moi dziadkowie już są zbyt starzy, nie mają siły, żeby się zajmować takimi małymi dziećmi, więc nie mamy nikogo, a znajomi też raczej nawet, nie wiem, nawet nigdy nie próbowałam szczerze mówiąc prosić znajomych o taką przysługę.

Wsparcie środowiskowe

Ciekawym wątkiem, na który zwracają uwagę osoby badane, jest wsparcie środowiskowe, czyli pomoc innych osób pracujących w obszarze kultury. Dla rodziców ważna staje się praca w przyjaznym dzieciom środowisku, z osobami które są w podobnej sytuacji (np. z reżyserkami matkami) lub z rozumiejącymi trudy zadań opiekuńczych (osoby ze środowiska, również takie, które mają dorosłe dzieci, ale chętnie dzielą się doświadczeniami). Niektóre osoby specjalnie poszukują warunków pracy, które pozwalają im łączyć obowiązki zawodowe i opiekuńcze, zamiast rezygnować z nich. Jedna z rozmówczyń podkreślała, że ważne jest zrozumienie wśród osób współpracujących oraz możliwość *przychodzenia z dzieckiem na cycu na próbę*. Szczególnie osoby pracujące w obszarach teatru i sztuk performatywnych opowiadały o nieformalnym wsparciu ze strony innych pracowników i pracowniczek: inspijentek, choreografów, o dużej tolerancji i wsparciu, ale jednocześnie odczuwały zakłopotanie, a nawet wyrzuty sumienia, bo były to nieformalne przysługi, odruchy dobrego serca, a nie sformalizowane i transparentne mechanizmy wsparcia.

Pojawienie się dzieci w najbliższym otoczeniu artystycznym badanych buduje wspólnotę doświadczeń i doceniane wsparcie: *Zresztą siłą rzeczy jak właśnie gdzieś tam z naszej banieczki osoby zaczęły też mieć dzieci, brzydko mówiąc, to po prostu temat dzieci też zaczął wchodzić mocniej, więc też była taka wymiana doświadczeń, czy właśnie zwierzanie się z sobą, kto ma,*

nie wiem, jaki czas, albo właśnie jakie problemy. Jedna z osób zwróciła uwagę na potrzebę większej akceptacji i zrozumienia w stosunku do obecności dzieci w przestrzeni zawodowej: Więć też taka otwartość ludzi na to, że to dziecko mi towarzyszy i nie wiem, może krzyknie, może zapłacze, ale ono jest i to nie zaprzepaszcza mojej obecności w tym miejscu.

Podczas rozmów pojawiły się nazwy konkretnych inicjatyw czy organizacji pozarządowych, w ramach których rodzice mogą się sieciować lub brać udział w działaniach przyjaznych dla dzieci i rodziców (*child and parents friendly*). Znalazły się wśród nich: Fundacja Sto Potciech, Fundacja Siła Relacji, Centrum Sztuki Dziecka, Plenum Osób Opiekuńczych (też jako miejsce obserwowania działań w sieci), działania Kolektywu Matki Twórczyni, Konferencja Matki Tańczą!, a także wystawa Matka Ziemia oraz rezydencje zorganizowane przez BWA we Wrocławiu.

Najważniejsze potrzeby wskazywane przez osoby, z którymi rozmawialiśmy, to:

- ♦ grupy wsparcia dla osób ze środowiska artystycznego, które biorą pod uwagę specyfikę tej grupy zawodowej;
- ♦ potrzeba stworzenia przestrzeni do wymiany i wsparcia oraz planowanie takich spotkań z wyprzedzeniem. *To jest moje marzenie, żeby mieć taki krąg trzygodzinny, że wrzucam dziecko na zajęcia, na te kuchnie błotne, czy coś w tym rodzaju. Zostawiam je i idę sobie do drugiej sali gdzieś i rozmawiam z rodzicami;*
- ♦ grupa, w ramach której można się informować o potrzebach i wspierać, na przykład poprzez wymianę ubrań dla dzieci etc.;
- ♦ coworkingowe przestrzenie, gdzie można przyjść z dziećmi.

8.

Gdy dziecko jest chore...

CIĘŻKO

MASAKRA

PRZE***ANE

POŚWIĘCENIE

PRZERZUCAMY SIĘ OPIEKĄ

STRES

DUŻE TRUDNOŚCI

REZYGNUJĘ

STAJEMY NA GŁOWIE

PROBLEM

//

No właśnie to jest tak, że jak dwójka dzieci jest chorych, albo jeszcze ktoś z nas dodatkowo, albo i nie, no to wiadomo, że jedno z nas rezygnuje (patrzemy po prostu, jakie są możliwości, gdzie jakie mamy umowy też bo to też się z tym wiąże z tymi zobowiązaniami jak się da).

//

Rezygnuję z nich najczęściej. Też jest tak, że te moje zobowiązania, one właśnie są zwykle długoterminowe, więc to jest takie codzienne rezygnowanie po trochu, które niby nie powoduje jakiejś katastrofy, ale się zbiera, odkłada i potem sprawia, że o rok później skończyłam książkę.

//

Przerzucamy się opieką i jakoś się dzielimy dniem. I no po prostu te rzeczy, które są terminowe się dzieją od razu, a te rzeczy, które mogą poczekać, wiesz, spadają na później. No i to oczywiście powoduje, że później jak już wracamy po takiej chorobie, no to mamy bardzo dużo zaległości i jest jakiś taki wieczny stres, że już się nie wyrabiasz.

//

Czasami muszę odwołać. Miałam taką sytuację, miałam brać udział w jakimś symposium online. Wszyscy byliśmy chorzy, także nawet mój partner nie mógł zająć się dziećmi. Ja też byłam chora. W normalnej sytuacji pewnie bym wzięła jakieś po prostu silne leki i wzięła udział, bo po prostu nie mam też takiego luksusu brania chorobowego, jako osoba samozatrudniona. Więc tak naprawdę zawsze pracuję jak jestem chora.

Choroby dzieci, ale też art-rodziców w opowieściach badanych wydają się najtrudniejszym doświadczeniem w kontekście łączenia obowiązków opiekuńczych z zawodowymi. Ciężko jest z dnia na dzień zorganizować opiekę dla chorego malucha, a takie sytuacje zdarzają się przecież nie tylko w toku przygotowań, ale też np. w dniu występu czy ważnej konferencji. Część osób pozbawionych jest etatowego zatrudnienia, więc nie ma możliwości zwolnienia lekarskiego z pracy. Choroby związane są z dodatkowym napięciem, trudnymi decyzjami (często któreś z rodziców musi zrezygnować z realizowania swoich zawodowych zobowiązań), odwoływaniem swojej obecności w miejscu pracy w ważnym momencie, brakiem zrozumienia ze strony zleceniodawców i współpracowników, przesuwaniem terminów i nadrabianiem zaległości po nocach.

Mobilność osób pracujących w obszarze kultury i sztuki jest jednym z ważniejszych elementów rozwoju zawodowego. Wyjazdy osób artystycznych mogą mieć różne cele edukacyjne, zawodowe, mogą być związane z prezentacją spektakli, koncertów, realizacją wystaw w innych miastach, z promocjami książek, udziałem w konferencjach, a także zbieraniem materiałów do pracy czy pobytem na rezydencjach twórczych. Czasami chodzi też o udział w wydarzeniach kulturalnych realizowanych przez innych twórców i twórczynie. Wyjazdy pomagają w budowaniu relacji, umożliwiają większą widzialność osobom wykonującym zawody artystyczne i dostęp do nowych publiczności.

W ostatniej części ankiety oraz scenariusza wywiadów zamieściliśmy pytania dotyczące wyjazdów i udziału w rezydencjach, bo rodzice mają do nich utrudniony dostęp, co pokazuje jedna z wypowiedzi: *po prostu mało jest rezydencji dla rodziców z dziećmi: wchodzę gdzieś tam na ResArtis i szukam rezydencji. Tam są różne filtry i są takie filtry właśnie, że możesz sobie też ustawić, że np. możesz przyjechać z partnerem. No i powiedzmy, że jest 200 rezydencji i jak robię ten filtr, to wyskakuje jedna rezydencja. Czyli rezydencja, gdzie możesz przyjechać z partnerem i z dzieckiem to są takie ciągle wyjątki*. Programy skierowane do rodziców wciąż są rzadkością, ale w ostatnich latach widać zdecydowany ich wzrost. Pojawia się też coraz więcej rozwiązań, które dają możliwość wsparcia czy częściowego sfinansowania kosztów przejazdu i opieki. Największy europejski program wspierający mobilność sektora kultury *Culture Moves Europe*¹³ oferuje realne finansowe wsparcie, ryczałt w wysokości 100 euro dla osób podróżujących z dziećmi do lat dziesięciu. Kwota może nie wystarczyć na pokrycie wszystkich kosztów, ale przynajmniej jest krokiem w kierunku zauważenia potrzeb rodziców małych dzieci. Temat związany ze wsparciem mobilności art-rodziców podejmuje również międzynarodowa sieć On The Move¹⁴.

¹³ <https://culture.ec.europa.eu/creative-europe/creative-europe-culture-strand/culture-moves-europe> dostęp 31 grudnia 2024

¹⁴ Webinar *Parenting, Care and Cultural Mobility* <https://www.on-the-move.org/work/events/mobility-webinar-parenting-care-and-cultural-mobility> dostęp 31 grudnia 2024.

Gdy rodzina się powiększa, niektóre z osób badanych świadomie rezygnują z wyjazdów lub nie zabiegają o nie. Inne decydują się na wyjazdy, ale krótsze, chociaż ich długość bywa względna, od kilku dni do nawet kilku tygodni. Wskazują, że zazwyczaj wiąże się to z kłopotliwą organizacją opieki, zostawieniem partnera czy partnerki samych z dzieckiem lub dziećmi. Bywa, że wyjazdy są jedyną możliwością zarobku: *No więc musiałam dużo rzeczywiście jeździć, zarabiać. Nie czuję, żeby to było kosztem opieki nad dzieckiem.*

W podejmowaniu decyzji o wyjazdach, kluczowe dla badanych są kwestie finansowe. Organizatorzy festiwalu czy konferencji nie partycypują w tych obciążeniach: *podmioty, które zapraszają, nie opłacają noclegu dla czterech osób, więc też jest wtedy tak, że ten nasz pobyt wspólny zjada to wynagrodzenie (...). Więc to jest wtedy takie się robi już dla dobra tego projektu, żeby go pokazać światu.*

Większość rozmówców i rozmówczyń nie chce rezygnować z wyjazdów i rezydencji, ale część z nich chciałaby, aby była możliwość udziału z rodziną, dzieckiem, drugim rodzicem czy inną osobą wspierającą ich w opiece. Dla innych samotne nawet kilka dni może być chwilą wytchnienia, czasem, kiedy można się zregenerować i spokojnie popracować. Elastyczność – tym razem ze stron instytucji i organizacji oferujących programy rezydencyjne – jest po raz kolejny słowem kluczem w przypadku wyjazdów. Badani wskazywali na potrzebę możliwości pracy czy rezydencji w formule hybrydowej lub rezydencji domowych, a także możliwości zmiany terminu, gdy dziecko nagle zachoruje. Niektórzy zwracali uwagę na potrzeby ułatwień praktycznych, dostępnościowe, jak podjazdy, przewijak, winda, pokój do karmienia czy zabawy, który znajduje się obok.

Potrzeby i oczekiwania wynikają z czystej biologii – mówiła jedna z rozmówczyń, odnosząc się do sytuacji rodziców małych dzieci i uwzględnienia ich w projektowaniu artystycznych programów rezydencyjnych. Zarazem zwracała uwagę na to, że owa sytuacja obejmuje jedynie pewien okres w życiu rodzica i właśnie wtedy wymaga ona dodatkowego wsparcia. Dlatego kluczową kwestią wydaje się nam zmiana założeń budżetowych, w taki sposób, aby koszty opieki, podróży z dzieckiem mogły być finansowane w ramach kosztów kwalifikowanych.

Wymarzona praca? Taka, która bierze pod uwagę bycie rodzicem

Po prostu jest kapitalizm, funkcjonujemy w kapitalizmie i kultura funkcjonuje w kapitalizmie. Musiałyby być zmienione wartości, że chlubą jest dla projektu, dla wystawy międzynarodowej, zapraszanie rodziców, co wiąże się z większymi kosztami. (...) Więc jakby to było po prostu punktowane w projektach, że jadą rodzice, którzy po prostu są drożsi, bo potrzebują mieć kogoś do opieki nad dzieckiem.

„Wyobraź sobie, że ktoś Cię teraz zatrudnia do pracy marzeń w Twojej dziedzinie, w której realizujesz się artystycznie. Jak by to wyglądało? Jak ta praca byłaby zorganizowana? Jakich rozwiązań oczekiwałabyś/oczekiwałbyś od Twojego pracodawcy/zleceniodawcy?”¹⁵ Tak brzmiało jedno z zadań, o którego wykonanie zostali poproszeni badani. Mogli puścić wodzę fantazji. To oni decydowali, w jakim kontekście osadzą swoją historię, jak głęboko nawiążą do obecnych potrzeb, a jak daleko odsuną się od realiów dzisiejszego świata. Opowieści, które zostały zainicjowane w ten sposób, miały jeden, powtarzający się niemal w każdej historii, element – miejsce pracy charakteryzowało się tym, że zapewniało pomoc w opiece nad dzieckiem. Potrzeba wartościowego wsparcia w opiece nie wybrzmiała jako roszczenie, ani nawet jako wołanie o pomoc. Była elementem świata marzeń, fantazji o wymarzonej pracy, miejscu, które umożliwia *zostawienie dzieci z jakąś fajną osobą, która mogłaby coś im ciekawego zaproponować przez te 3–4 maksymalnie godziny*; miejsca, w którym *byłaby jedna osoba w tej przestrzeni, która jest w stanie spojrzeć na to dziecko, to byłoby wymarzone*. Wykorzystanie metody projekcyjnej w trakcie indywidualnych wywiadów pogłębionych pokazało, że najmocniej wybrzmiewającą potrzebą badanych jest systemowa pomoc w opiece nad dzieckiem, która uwzględnia niestandardowe godziny i dni pracy wynikające z charakterystyki zawodów artystycznych.

Fakt, że ten wątek pojawił się w kontekście do świata marzeń, akcentuje poczucie osamotnienia badanych w tym zakresie. A brak środków własnych i poczucie braku narzędzi systemowych przytaczane jest jako usprawiedliwienie sytuacji. Badani podkreślali, że są świadomi, że ich forma pracy jest nietypowa i dlatego trudno, żeby instytucje takie jak żłobki czy przedszkola musiały odpowiadać na ich potrzeby. Jednocześnie dodawali, że ich zarobki nie pozwalają na zatrudnienie niani. Otrzymywana w opiece nad dzieckiem pomoc często polega na odruchach dobrego serca lub nieformalnych przysługach środowiska – przykładowe „ja go potrzynam, ty idź nagrać tę scenę”. Takie podejście opóźnia jednak zmianę, na którą czekają badani – stworzenie rozwiązań, które umożliwią pracę artystyczną bez konieczności proszenia o pomoc w opiece.

Pomysłem, który przyszedł nam do głowy podczas analizy potrzeb badanych, jest wpisanie do korpusu projektów i grantów zasad i procedur pod hasłem „dostępny dla rodziców”.

„Dostępny dla rodziców”

Zanim przejdziemy do prezentacji propozycji rozwiązań pod hasłem „dostępny dla rodziców”, warto zastanowić się, co oznacza „dostępny” i dlaczego dostępność rozwiązań systemowych dla rodziców jest tak ważna. Odwołamy się do badania *Artistic Careers and Family Decisions: A Comparative Study* (2024): European Union’s Horizon 2020 Program¹⁶, w którym poddano analizie decyzje artystów dotyczące rodzicielstwa w porównaniu z pracownikami innych branż, obejmując siedem krajów Unii Europejskiej. To badanie w kontekście obecnej sytuacji demograficznej w istotny sposób pokazuje, dlaczego „dostępność dla rodziców-twórców”¹⁷ wpisana w projekty artystyczne jest tak ważna. 42% osób artystycznych wskazało, że planuje posiadanie dzieci po 35. roku życia, co jest wyższym odsetkiem w porównaniu do pracowników w innych branżach (29%). Jednocześnie, w tym samym badaniu 47% badanych uważało, że ich niestandardowy tryb pracy utrudnia im planowanie rodziny. Aż 65% badanych kobiet

¹⁶ Horizon 2020, https://research-and-innovation.ec.europa.eu/funding/funding-opportunities/funding-programmes-and-open-calls/horizon-2020_en dostęp 3 października 2024

¹⁷ Rodzice-twórcy to kategoria z powyższego raportu, do którego wyników badań się odnosimy.

wskazało, że artystki, częściej niż artyści, zmuszone były do rezygnacji z niektórych projektów zawodowych po urodzeniu dzieci. Podobne wnioski można znaleźć w raporcie *Towards Gender Equality in the Cultural and Creative Sectors* (2021)¹⁸, w którym pokazane są kwestie niestabilności zatrudnienia, niższe zarobki kobiet w sektorze kreatywnym oraz trudności w łączeniu kariery artystycznej z obowiązkami rodzinnymi.

Przytoczone raporty unaoczniają fakt, że kobiety w zawodach artystycznych często spotykają się z ograniczonym dostępem do zasobów, ról kierowniczych i wsparcia, co może skłaniać je do opóźniania lub całkowitej rezygnacji z urodzenia i wychowania dzieci. Jak pokazaliśmy w poprzednim rozdziale, ten temat poruszyły również badane w prowadzonych przez nas wywiadach indywidualnych, zaznaczając, że pomoc w opiece, udogodnienia w formie sal zabaw, świetlic, sal warsztatowych, żłobków czy rozwiązań analogicznych do dziennego opiekuna przy instytucjach byłyby dodatkowym argumentem wspierającym podjęcie decyzji o byciu rodzicem.

Rozmówczynie i rozmówcy w naszych badaniach zwrócili uwagę, że określenie „dostępny” oznacza dla nich przede wszystkim elastyczny, umożliwiający życie rodzinne, dostosowujący się do niego. Nie wystarczy zapewnienie jakiegokolwiek pomocy w opiece. Niezbędne są przemyślane działania, takie jak na przykład wzięcie pod uwagę specyfiki pracy poszczególnych zawodów artystycznych, czyli zapewnienie opieki dzieciom w czasie pracy art-rodzica, co oznacza często godziny popołudniowe, wieczory, weekendy (wówczas nie ma możliwości skorzystania z instytucji takich jak publiczny żłobek czy przedszkole).

Inicjatywa „dostępny dla rodziców” mogłaby stać się społecznym działaniem umożliwiającym elastyczną pomoc osobom artystycznym w opiece nad dziećmi. W jej ramach postulujemy planowanie rozmaitych przedsięwzięć artystycznych, projektów, festiwali, rezydencji, programów grantowych itp. w taki sposób, aby ich kosztorysy uwzględniały środki finansowe na potrzeby art-rodziców związane z łączeniem zadań opiekuńczych z zawodowymi.

18 *Towards Gender Equality in the Cultural and Creative Sectors*, Publications Office of the European Union, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/36e9028b-c73b-11eb-a925-01aa75ed71a1>, dostęp 3 października 2024

Kolejnym naszym postulatem jest stworzenie świetlic inspirowanych przykładowymi żłobkami i przedszkolami. Warto pomyśleć też o rozwiązaniach o bardziej krótkotrwałym i punktowym charakterze, jak np. warsztaty czy opieka dla dzieci w czasie trwania pracy rodziców. Udział w konferencjach, spotkaniach twórczych, rozmowach środowiskowych to także część pracy artystek i artystów. Więcej rozwiązań dostępnych dla rodziców zamieściliśmy w liście rekomendacji.

Dalsze perspektywy badawcze

„Dostępny dla rodziców” to nadana przez nas nazwa kategorii, która wyłoniła się podczas analiz i stanowi zbiór pomysłów ułatwiających pracę twórczą art-rodzicom. Niezbędne wydaje się jednak pogłębienie tego tematu, przygotowanie narzędzi, które na kolejnym etapie badania pozwolą eksplorować, co oznacza dla badanej grupy dostęp, jakie są jego potencjały, a jakie ograniczenia. W prowadzonych przez nas badaniach mocno wybrzmiały różnice w codzienności art-rodziców, wynikające z odmiennego charakteru poszczególnych zawodów. Dlatego tak ważne jest wzięcie tego pod uwagę na kolejnym etapie badania i skonstruowanie doboru próby, która uwzględni tę różnicowość. Główne pytanie badawcze kolejnego etapu mogłoby brzmieć: Co oznacza wsparcie w opiece nad dziećmi dla art-rodziców? Takie postawienie problemu objęłoby bardziej szczegółowe kwestie: jak powinno wyglądać wsparcie w opiece nad dziećmi?; od kogo lub czego to zależy?; jakie są utrudnienia w realizacji proponowanych rozwiązań?; jakimi zasobami dysponuje środowisko artystyczne już teraz?; w jaką współpracę i z kim warto byłoby wejść, żeby zrealizować postulat działań „dostępnych dla rodziców”?; skąd czerpać środki na ten cel i jak je zabezpieczać?

Warto pogłębić również wątek związany z wyglądem i funkcjonalnością przestrzeni, które zostały wskazane w prowadzonym przez nas badaniu jako pomocne: żłobki/przedszkola/świetlice przy miejscach pracy. Istotnym elementem jest również dokładne opisanie, czym dla badanych jest wartościowa opieka, tak mocno akcentowana w prowadzonych przez nas badaniach. Jak powinna wyglądać? O jakie wartości chodzi? Jakimi kompetencjami powinna się wyróżniać osoba, która miałaby ją sprawować?

Dodatkowo, w przyszłości warto rozszerzyć badanie o przedstawicieli instytucji, festiwalu, organizatorów rezydencji oraz przedstawicieli grantodawców publicznych (miejskie Biura Kultury, Urzędy Wojewódzkie, a w końcu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) i prywatnych. Wówczas można będzie zbadać znaczenia określeń elastyczny i stabilny w odniesieniu do formy zatrudnienia i charakteru pracy artystycznej.

Innym ciekawym i ważnym wątkiem mogłoby być przyjrzenie się, w jaki sposób osoby artystyczne opowiadają o doświadczeniu rodzicielstwa w swojej własnej praktyce twórczej, jakie narracje wytwarzają na ten temat. Większa obecność w praktyce oraz dyskursie publicznym dzieł sztuki, które autotematyzują to doświadczenie, jest również związana ze zmianą paradygmatu osoby artystycznej, o której piszemy w raporcie. Dostrzegamy, że włączenie tematu rodzicielstwa jako równoważnego z innymi narracjami twórczymi jest ważnym zwrotem szczególnie w praktykach wizualnych i kuratorskich pokolenia trzydziestoletnich i czterdziestoletnich matek-artystek. Stało się tematem wystaw, np. „Sztuka matek (2010-2013)”, „Zapisane w ciele”, „MilkyWay” czy „Radykalne rodzicielstwo”, „Alma Mater PROLOG” i jest tematyzowane przez osoby działające w kolektywie „Matki twórczynie”. W jaki sposób matki opowiadają o sobie oraz o rodzicielstwie poprzez swoją sztukę? W jaki sposób opisują nową tożsamość? Jaki starają się tworzyć pozainstytucjonalne sieci wsparcia? Te pytania mogłyby znaleźć się w centrum kolejnej części badania.

Rekomendacje

Warunkiem dostrzeżenia oraz – w efekcie – rozwiązywania problemów artystów-rodziców jest zwiększenie widoczności tego tematu w debacie publicznej. Może to zostać osiągnięte poprzez podkreślenie, z jednej strony, ich unikalnych potrzeb, a z drugiej – ukazanie wspólnoty interesów z wszystkimi rodzicami pozostającymi poza tradycyjnym zatrudnieniem na pełny etat. Ponadto, warto wprowadzić procedury i zmieniać kulturę pracy w sposób, który znormalizuje rodzicielstwo w sektorze sztuki.

Na poziomie systemowym/ustawodawczym oraz proceduralnym:

1. Rekomendujemy namysł nad stworzeniem mechanizmów umożliwiających bardziej stabilne formy zatrudnienia dla artystów i artystek, uwzględniające szczególne potrzeby osób łączących działalność twórczą z rodzicielstwem.
2. Rekomendujemy zapewnienie odpowiednich zabezpieczeń socjalnych – takich jak ubezpieczenia zdrowotne oraz dostęp do urlopów macierzyńskich, ojcowskich i rodzicielskich – w ramach przepisów ustawy o statusie artysty zawodowego.
3. Zalecamy włączenie kategorii kosztu „opieka nad dziećmi” jako standardowego elementu/ kosztu kwalifikowalnego w planowaniu budżetów projektów artystycznych.
4. Poddajemy pod refleksję uwzględnianie możliwości udziału rodzin artystów podejmujących rezydencje artystyczne, m.in. poprzez opcję rozliczania kosztów opieki nad dzieckiem oraz pobytu drugiego rodzica, a także organizację rezydencji w elastycznych formach – np. częściowo zdalnych lub odbywanych w miejscu zamieszkania.

Na poziomie zapewniania komfortu pracy oraz wspierania rozwoju zawodowego:

5. Rekomendujemy, aby zatrudniające podmioty (kultury) wspierały rodziców poprzez pomoc w zapewnieniu opieki nad dziećmi i dostosowanie form tej opieki do niestandardowych godzin i dni pracy artystów, m.in. poprzez tworzenie elastycznych rozwiązań takich jak sale zabaw, świetlice, sale warsztatowe, żłobki czy opiekunowie dzienni przy instytucjach.
6. Zachęcamy nie tylko do zapewniania, ale też promocji zapewniania dzieciom wartościowej opieki podczas wydarzeń skierowanych do środowiska artystycznego – np. konferencji, debat, warsztatów czy rezydencji – z jednoczesnym uwzględnieniem finansowania tych działań.
7. Rekomendujemy inicjowanie grup wsparcia dla artystów-rodziców, uwzględniających specyfikę pracy twórczej i jej wpływ na życie rodzinne.
8. Postulujemy rozwijanie przestrzeni coworkingowych przyjaznych rodzinom, w których artystki i artyści mogą pracować w towarzystwie swoich dzieci.

Bibliografia

- Blumer Herbert, *Interakcjonizm symboliczny/ Perspektywa i metoda*, NOMOS, Kraków 2007.
- Bokszański Zbigniew, Piotrowski Andrzej, Ziółkowski Marek, *Socjologia języka*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1977.
- Fatyga Barbara, Górniak Katarzyna, Zieliński Przemysław, *Dwie Europy. Młodzi Niemcy i młodzi Polacy – wzajemne postrzeganie pod koniec wieku*, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Instytut Badań nad Podstawami Demokracji, Warszawa 2000.
- Cątek Grzegorz, *Wykorzystanie metody analizy pola semantycznego do rekonstrukcji pojęcia „rada rodziców”*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2023, t. XIX, nr 2, ss. 50–67, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.03>
- Chomczyński Piotr, *Triangulacja*, [w:] Konecki Krzysztof, Chomczyński Piotr, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin SA, Warszawa 2012, ss. 308–310. Kłosiński Marek, *Semantyczna analiza pojęć „bezrobocie” i „bezrobotny” („bezrobotni”) w wypowiedziach prasowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, t. 38, nr 3, ss. 151–162,.
- Robin Regine, *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. Michał Głowiński, Czytelnik, Warszawa 1980, ss. 252–277.
- Oppenheim Alan N., *Kwestionariusze, wywiady, pomiary postaw*, tłum. Stefan Amsterdamski, Zys i S-ka, Poznań 2004, ss. 84–86, WYWIAD | Obserwatorium Żywej Kultury
- Art. 186 § 2 Kodeksu Pracy

Netografia

- Fatyga Barbara, Dane: definicja autorska dla OŻK-SB, 2014 r., DANE | Obserwatorium Żywej Kultury dostęp 3 października 2024
- Horizon 2020, https://research-and-innovation.ec.europa.eu/funding/funding-opportunities/funding-programmes-and-open-calls/horizon-2020_en dostęp 3 października 2024
- Dane jakościowe vs dane ilościowe w ankietach: które są lepsze? dostęp 1 grudnia 2024
- Towards gender equality in the cultural and creative sectors, Publications Office of the European Union, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/36e9028b-c73b-11eb-a925-01aa75ed71a1> dostęp 3 października 2024 <https://culture.ec.europa.eu/creative-europe/creative-europe-culture-strand/culture-moves-europe> dostęp 31 grudnia 2024 Webinar *Parenting, Care and Cultural Mobility* <https://www.on-the-move.org/work/events/mobility-webinar-parenting-care-and-cultural-mobility> dostęp 31 grudnia 2024

Warszawskie Obserwatorium Kultury

Autorki raportu: Anna Galas-Kosil, Magdalena Szpak, dr Aleksandra Zalewska-Królak

Współpraca przy realizacji wywiadów: dr Małgorzata Bakalarz-Duverger, Łucja Staszkievicz,
Aleksandra Wiechowska, Miranda Zarzycka

Desk research: Helena Góralewska

Koordinacja: Aleksandra Wiechowska

Redakcja: Agata Adamiecka-Sitek

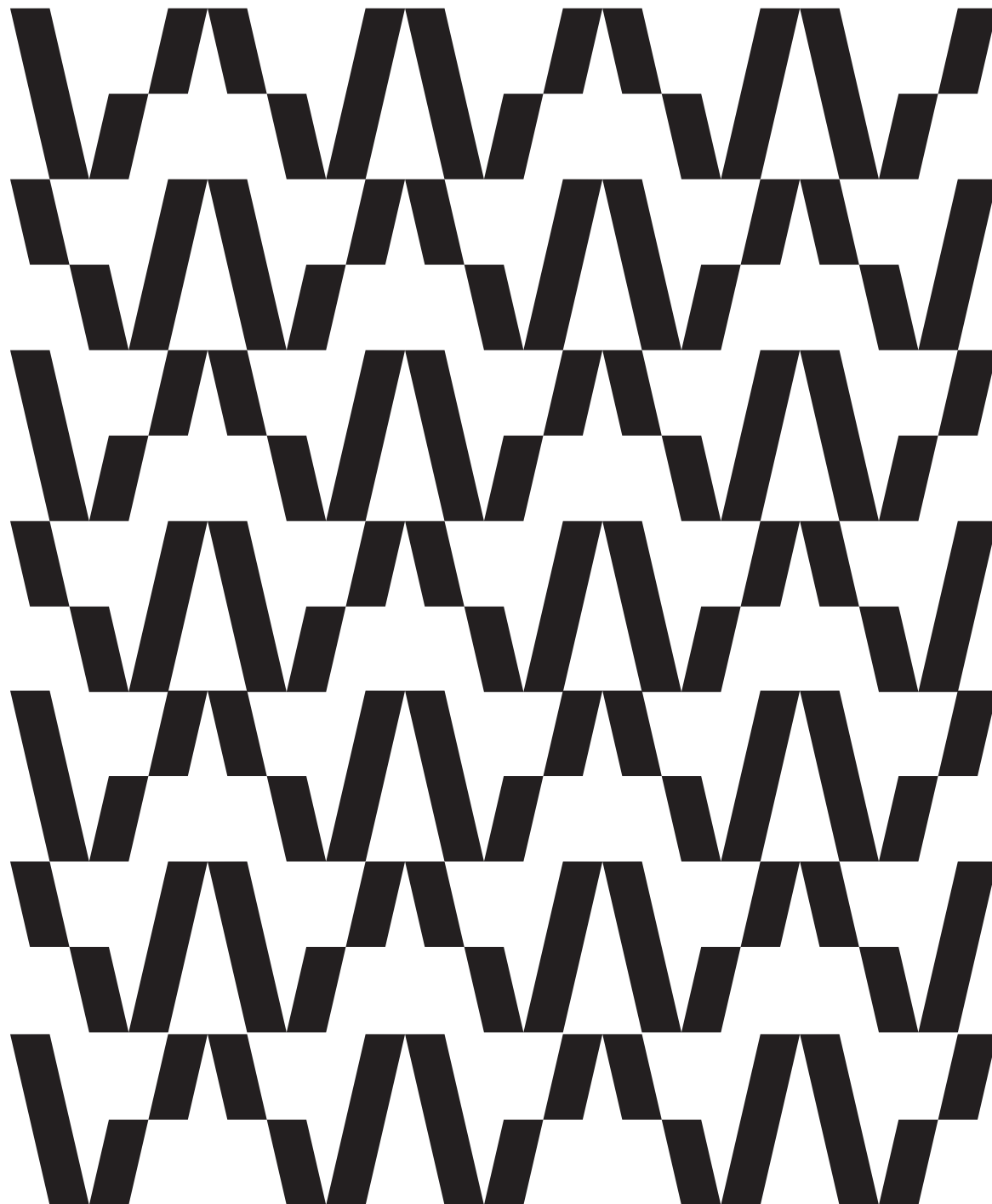
Projekt graficzny i skład: Alicja Kobza

Dziękujemy wszystkim osobom, które wzięły udział w badaniu, wypełniły ankietę internetową oraz zgodziły się porozmawiać z przedstawicielkami naszego zespołu badawczego.

Warszawa 2024

Sztuka, która pozwala na życie

Anna Chmiel



Chodzi o coś więcej, niż o to, żeby było sprawiedliwie. Nie ma mowy o wspieraniu różnorodności, jeśli nie wspiera się indywidualnych wyborów i związanych z nimi pełnionych ról. A jedną z nich jest rola rodzicielska.

„(...) to jest o uwalnianiu potoku różnorodnych doświadczeń, rozkwitaniu niuansów, innowacji, kreacji, aby dzieło, galeria czy praktyka artystyczna stały się tak bogate, jak to tylko możliwe. Zgoda na prawdziwe życie musi zacząć być włączana we współpracę z artystami”

Cytat artystki, Melanie Jackson otwiera manifest z 2021 roku „Jak Nie Wykluczać Rodziców Artystów”¹. Zbiór reguł, zawierających szereg prostych, a zarazem kluczowych wskazówek, umożliwiający pełne funkcjonowanie osób rodzicielskich został stworzony przez pisarkę i kuratorkę Hettie Judah oraz grupę matek artystek. W dziesięciu punktach wskazują one na dobre praktyki umożliwiające osobom, które podjęły decyzję o rodzicielstwie, nie rezygnowanie z kariery artystycznej poprzez stałe tworzenie okoliczności sprzyjających opiece – takich, o które nie byłoby trzeba się specjalnie ubiegać. To m.in. wkalkulowanie w budżet dodatkowych kosztów związanych z podróżą i pobytem dziecka czy osoby partnerskiej na wydarzenia, uwzględnienie wyprzedzenia czasowego na rozplanowanie obowiązków, czy rewizję granic wiekowych rezydencji artystycznych i nagród, aby były bardziej inkluzywne, biorąc pod uwagę trend późniejszego niż kiedyś rodzicielstwa. Nie jest to zatem lista luksusów, a uwzględnianie podstawowych, życiowych spraw.

Ile kosztuje rodzicielstwo

Rodzina się zmienia. Instytut Badań Demograficznych Maxa Plancka w Niemczech opublikował badanie, z którego wynika, że za siedemdziesiąt lat wielkość rodziny zmniejszy się o 35 procent². Ten proces trwa zresztą od jakiegoś czasu i ma swoje konsekwencje, na przykład takie, że zwiększa się stopniowo przepaść między najmłodszymi i najstarszymi członkami

¹ _____ Manifest jest dostępny na stronie: www.artist-parents.com.

² _____ Por. D. Alburez-Gutierrez, I. Williams, H. Caswell, *Projections of human kinship for all countries*, „PNAS”, 2023r., vo. 120, nr 52.

rodziny, co z kolei powoduje, że dziadkowie, będą coraz mniej partycypować w opiece, ponieważ sami będą potrzebowali pomocy. Innymi słowy, dziadkowie i babcie będą coraz mniej łątać dziury w systemie opieki (inna sprawa, czy w ogóle powinni). Prędzej czy później musi to zatem rozwiązania sprzyjające rodzicom, z jednej strony na poziomie państwowym, gdyż rządy będą się borykały z coraz bardziej starzejącymi się społeczeństwami, z drugiej u samych pracodawców.

W Polsce potwierdzają to dane z Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 roku³. Ukazują one ponadto, że zmienia się model rodziny na rzecz związków nieformalnych wychowujących dzieci - w ciągu minionych 10 lat wzrost wyniósł ponad 177 procent. Do tego należy dodać rodziny z wyboru, wciąż niemal nieuwzględniane w statystykach, a które – wedle szacunków – posiadają 50-100 tysięcy dzieci⁴.

Mamy od lat do czynienia z zaklętym kręgiem: kobiety częściej wypadają z zawodowego obiegu pełniąc obowiązki opiekuńcze, mężczyźni kontynuują swoje kariery, jako że więcej sensu w rodzinie ma praca osoby, która posiada wyższe zarobki. Praca matek, ta „mniej wartościowa” z natury rzeczy pozostaje mniej premiowana i koło się zamyka, to tak zwane zjawisko *child penalty*. Ministerstwo Finansów w wydany w tym roku badaniu „Rodzicielstwo i rynek pracy: child penalty w Polsce”⁵ przeanalizowało, jak w ciągu szesnastu lat zmieniała się sytuacja kobiet i mężczyzn na rynku pracy.

Oto wnioski: „Przez pięć lat przed narodzinami pierwszego dziecka dochody kobiet i mężczyzn podążają zbliżoną trajektorią. Następnie dochody kobiet gwałtownie spadają: o blisko 20% w roku narodzin i o ponad 35% w pierwszym roku po narodzinach. W czwartym roku stabilizują się na obniżonym poziomie, a dopiero w późniejszych latach nieznacznie

³ <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne>, dostęp 20 grudnia 2024.

⁴ Badanie KPH zostało przeprowadzone w 2011r. i mówiło o 50 tysiącach dzieci wychowujących się w tęcowych rodzinach: kph.org.pl/rodziny-lgbt-w-polsce. Ta liczba mogła się dwukrotnie zwiększyć, i takie szacunki przytacza m.in. dr Jowita Wycisk z UAM: <https://uniwersyteckie.pl/nauka/dr-jowita-wycisk-tecowe-matki-tworza-zmiane>

⁵ M.Pałka, *Rodzicielstwo i rynek pracy: child penalty w Polsce*, „MF Opracowania i Analizy”, No 9-24.

konwergują do dochodów mężczyzn. W dziesiątym roku obserwujemy 27,8% *child penalty* w postaci niższych dochodów kobiet w porównaniu z mężczyznami. W analizowanym okresie nie występują zaburzenia w trajektorii dochodów mężczyzn." Trzeba jednak pamiętać, że takie nierówności dotyczą nie tylko cis-kobiety. *Child penalty* stanowi po prostu miarę kosztów rodzicielstwa.

Porwani przez UFO?

Sytuacja staje się zupełnie szczególna w zawodach artystycznych i kulturze, gdzie wartości takie, jak elastyczność i poczucie misji stoją na pierwszym planie, a poczucie konieczności wstrzelenia się w „ten szczególny moment” umożliwiający rozkwit kariery jest mocno odczuwalne. Rodzice stają zatem przed wyborem: życie czy kariera? Bezpieczeństwo czy praca artystyczna? W świecie sztuki etat wciąż jest bowiem rzadkością – na 12,7 mln takich umów w 2023 roku, zawody artystyczne stanowią zaledwie 13 tysięcy⁶.

Gdyby przyjrzeć się statystykom, można by pomyśleć, że znaczna część świetnie zapowiadających się, ambitnych i zaangażowanych sztukę osób zostaje w pewnym momencie „porwana przez UFO”. Badanie „Reprezentacja Kobiet Artystek w Wielkiej Brytanii w 2019 roku” dr Kate McMillan dla Freelands Foundation⁷ obejmowało kobiety, mężczyzn i osoby niebinarne. Rzuci się w nim w oczy przepaść pomiędzy edukacją a reprezentacją. Wedle danych Fundacji, w 2018 roku wśród aplikantów na studia doktoranckie na kierunkach Sztuka i Projektowanie, mężczyźni stanowili 35 procent. Z kolei wśród 28 przeanalizowanych komercyjnych galerii sztuki w Londynie, ta grupa stanowiła 65 procent osób reprezentowanych przez te galerie.

To odwrócenie proporcji zainspirowało Hettie Judah do napisania książki „Jak Nie Wykluczać Matek Artystek (i Innych Rodziców)”⁸, będącej rozwinięciem wspomnianego we wstępie

⁶ Dane te pochodzą ze strony Eurostatu: <https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/w/DDN-20230824-1>, dostęp 20 grudnia 2024.

⁷ K. McMillan, *Representation of Female Artists in Britain During 2019*, Freelands Foundation 2020, s.25 i 33.

⁸ H. Judah, *How not to exclude Artist Mothers (and Other Parents)*, Lund Humphries Publishers, Limited, 2022.

manifestu z 2021 roku. Dla autorki istotną przyczyną owej „czarnej dziury” jest konieczność wyboru między rolą rodzica a karierą artystyczną. Zatrzymajmy się na chwilę przy samym tytule, a mianowicie „innych rodzicach”. Również tytuł wspomnianego manifestu mówił o tym, jak nie wykluczać właśnie rodziców. Dlaczego zatem nie kobiet, których obciążenie od stuleci obowiązkami rodzicielskimi, a także ciężką, nieodpłatną pracą, jest poza dyskusją? Pierwszy powód wydaje się oczywisty, to niedyskryminowanie, patrzenie na osobę artystyczną i rodzicielską jako na całość. Druga przesłanka może być mniej oczywista: mówienie o „rodzicach” sytuuje ten problem w obszarze spraw społecznych, a więc nie tylko kobiecych, ale takich, które dotyczą wszystkich. Udział rodzica w życiu zawodowym staje się zatem nie tylko kwestią własnej zaradności i umiejętności godzenia obowiązków, wspierającej osoby partnerskiej czy bliskich, ale również wspólnym zadaniem całego społeczeństwa.

Rozwiązania strukturalne, nie indywidualne

Działająca od 2002 roku platforma On the Move stworzyła raport na temat rodziców i ich międzynarodowej mobilności w polu kultury. Analizie poddano calle ogłaszane za pośrednictwem platformy od 1 stycznia 2020 roku do 30 czerwca 2023 roku⁹. Na 2204 ogłoszenia tylko 21 posiadało wzmiankę o pokryciu dodatkowych kosztów rodzinnych czy o grantach dostępności. Spośród nich 19 pochodziło z Europy, dwa pozostałe z USA i od organizatora australijsko-singapurskiego. Tylko 6 z 21 ogłoszeń podało kwotę dodatku. Badanie nie pozostawia wątpliwości: rodzicielstwo to temat niewidzialny.

Hettie Judah dostarcza wyobrażenia o tym, jak świat sztuki może się stać miejscem bardziej dostępnym i różnorodnym, stanowi uznanie tego, że doświadczenie rodzicielstwa może wzbogacać praktyki artystyczne. „Dla niektórych artystów pracowanie i zajmowanie się dzieckiem, czy dziećmi, w tym samym czasie, może naturalnie prowadzić do połączenia tych dwóch aktywności. Dla innych spowodowało to przeniesienie tematu sztuki do domowego królestwa, a co za tym idzie, rodzicielskie aktywności same w sobie mogą być traktowane

⁹ Raport „Cultural Mobility Flows. Parenting and international cultural mobility. Report and policy recommendations” jest dostępny na stronie <http://on-the-move.org/resources>.

jako poszukiwania artystyczne” – pisze w swojej książce „Jak Nie Wykluczać Matek Artystek (i Innych Rodziców)”¹⁰.

Książka jest także apelem o budowanie nie tyle podejść indywidualnych, co struktur. Tylko struktury sprawią bowiem, że osoby rodzicielskie nie będą musiały się mierzyć z szeregiem dyskryminacyjnych zjawisk, jak łatka „gorszości” praktyki artystycznej zogniskowanej wokół rodzicielstwa czy konieczności ujawniania posiadania dzieci, a następnie tłumaczenia się z tego faktu, czyli dokonywania swoistego coming outu za każdym razem, gdy przychodzi do formalnych ustaleń odnośnie projektów czy rezydencji. Tworzenie struktur przyjaznych rodzicom dzieje się chociażby poprzez budowanie sieci, jak robi to na przykład australijska sieć „Mother who Make” czy brytyjska „Art Working Parents Alliance”. Ale również przez większą elastyczność w formułowaniu kryteriów rozmaitych przedsięwzięć artystycznych czy uwzględnianie specyficznych potrzeb rodziców tak, aby nie czuli, że muszą prosić o coś dodatkowego. Jednak co najważniejsze, bycie „family friendly” nie jest ani tak kosztowne, ani skomplikowane jak się może wydawać.

Nie zawsze musi być cool

Zadając żartobliwe pytanie „skąd się biorą dzieci w sztuce?”, odpowiedź będzie brzmieć: „z dobrych praktyk”. *Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest po prostu powiedzieć, że jest się zainteresowanym goszczeniem dzieci podczas rezydencji lub w instytucji. Już ten pierwszy gest stanowi ogromną różnicę! Jedną z rzeczy, na które zwracam uwagę w książce, jest to, że w rzeczywistości nie ma potrzeby wprowadzania nowej, drogiej infrastruktury. Naprawdę często chodzi o zwykłą uprzejmość. Chodzi o bycie uprzejmym dla ludzi. Chodzi o rozwagę. O pytanie ludzi, czego potrzebują i czego chcą. Chodzi o bycie trochę elastycznym* – mówiła kuratorka i pisarka w podcaście „Points of Entry”¹¹. Przyznała również, że wiele osób, z którymi rozmawiała ukrywało swoje rodzicielstwo przed artworldem.

¹⁰ _____ *How not to exclude...*, s. 42

¹¹ _____ Rozmowa z Hettie Judah odbyła się w 8. odcinku podcastu Points of Entry. Jest on dostępny na popularnych platformach Apple, Spotify, Deezer itp., a także, wraz z transkrypcją, na stronie <http://on-the-move.org/resources>.

Apel o nowe podejście rzuca wyzwanie rzeczywistości kulturalno-artystycznej nie tylko pod kątem rodzicielstwa. Równolegle zachodzi inny proces: to rodzicielstwo i związany z nim postulat prawa do pełnego życia uderza w złe praktyki, często znormalizowane pod przykrywką „specyfiki” branży artystycznej, jak wymaganie od artystów i artystek (pracowników i pracowniczek kultury także), aby byli dostępni przez całą dobę, gotowi na zadania, o których są informowani bez sensownego uprzedzenia.

Bunt, rewolucja mają oblicze mężczyzny przeciwstawiającego się mainstreamowi utożsamianemu z macierzyństwem – dowodzi Susan Fraiman. W książce „Cool mężczyźni i druga płeć”¹² badaczka pokazała jak rola rodzicielska staje się czymś niezbyt ekscytującym, czym nie warto się chwalić, bo masową wyobraźnią rządzą buntownicy, milionerzy i bad boye... To oni są naprawdę fajni. Choć ta publikacja została wydana ponad dwadzieścia lat temu, wciąż może być inspirująca, podobnie jak projekt „Manifesto! Sztuka opieki – propozycja wystawy” (w org. „Manifesto! Maintenance art – Proposal for an Exhibition”) z 1969r.¹³ W uproszczeniu po prostu „Manifest sztuki opieki” Mierle Laderman Ukeles zgrabnie obnaża to, co wedle powszechnych praktyk zasługuje lub nie zasługuje na uznanie w kulturze, proponując wykonywanie w galerii codziennych, domowych czynności. Rozróżnia w swoim projekcie dwie „struktury”: rozwój oraz opiekę, utrzymanie. Ta pierwsza kategoria jest rozumiana jako indywidualna, czysta kreacja, zmiana, nowe, ekscytacja i postęp. Druga zaś sprowadza się do konserwowania, odkurzania w ten sposób narodzonego dzieła, zachowanie nowego, utrzymanie postępu, odnowienia ekscytacji. Zapiskom towarzyszy bardzo intrygujące i aktualne pytanie: a po rewolucji, w poniedziałkowy poranek, kto wyniesie śmieci? Bo czy naprawdę potrzebujemy więcej rewolucyjnych wywrotów, czy może raczej więcej opieki?

¹² Por. S. Fraiman, *Cool Men and the Second Sex*, Columbia University Press, 2003.

¹³ Manifest jest łatwo dostępny w internecie, m.in. na stronie queensmuseum.org.